Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Tel. Redakcji: 2-30, 1-78. 15.
Tel. Administracji 73. — —

Cena egzemplarza 20 gr.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GAZETA PORANNA

Kraków Biblioteka Jagiellońska

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8385 | Lwów, środa 18 stycznia 1928 | Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

„Człowiek-mucha” przeczuwał swój tragiczny zgon.

Łotwa interwenjuje w Kownie. - Znowu bujda na temat gen. Zagórskiego. - Noworodek w piecu lwowskiego lekarza. - Dwadzieścia pięć „odlewanych” jako lekarstwo na miłość. - Panama w warszawskiej policji śledczej przed sądem.

Duże podolskie zające, bez skóry Zł. 3·00, sprzedaje Firma „Zakopane“ Moor i Stachowicz Lwów, Akademicka 24 — Sapiehy 25.

MIAFLOR Krem!! utrzymuje delikatną i piękną cerę żądać tylko oryginalny wyrób firmy Henryk Zak Poznań.

PRACOWNICY POCZTOWI PRZECIW PREZESOWI ZWIĄZKU.

Warszawa. 16 stycznia. (Tel. G. P.) Wczoraj obradował tu zjazd członków Zarządu Głównego pracowników Poczt Telegrafów i Telefonów. Działalność dotychczasowego prezesa Związku Pocztowców, p. **Szczurka**, spotkała się z ostrą krytyką, w wyniku której p. **Szczurek ustąpił.** Prezesem Związku wybrano p. **Stangreciaka** (PPS), dotychczasowego sekretarza Zarządu.

SĄD GENERALSKI.

Warszawa. 16 stycznia. (Tel. G. P.) Do Sądu honorowego Generałów w uzupełniających wyborach weszli generałowie: Dąb-Biernacki, Kwieciński, Orlicz-Dreszer, Romer, Rydz-Śmigły, Sosnkowski i Thomme.

LOSOWANIE PREMJOWYCH KSIĄŻECZEK OSZCZĘDN.

Warszawa, 16. stycznia. (ps). W gmachu PKO. odbyło się dziś **losowanie książeczek oszczędnościowych premjowych.** Wylosowano ogółem 36 książeczek. Premje 1000-złotowe padły na nr.: 2253, 19772, 20456, 25839, 3418, 21928, 1007, 1004, 6528, 22691, 17480, 9860, 2447, 6382, 22378, 17020, 1895, 20461, 5741, 2262, 23336, 2257, 24867, 2053, 30654, 5528, 26933, 25126, 25924, 24278, 9976, 1586, 72, 18330.

ZGON WYBITNEGO UCZONEGO.

Paryż, 16. stycznia. (Tel. G. P.) Zmarł tu nagle profesor **Jan Danysz,** znany biolog, kierownik oddziału w instytucie Pasteura. Zmarły zajmował od 40 lat wybitne stanowisko w świecie naukowym Paryża.



PIĘKNA TRUCICIELKA.
(Do artykułu na str. 7.).

Ostrzeżenie!
ku uwadze P. T. Lekarzy i Publiczności.
Ukazały się w sprzedaży bezwartościowe falsyfikaty
CZEKOLADY PRZECZYSZCZAJĄCEJ
DRASTIN-LUBELSKI
Zwraca się uwagę, że **każdy ułamek oryginalnej czekolady przeczyszczającej** posiada napis: **„DRASTIN-LUBELSKI“**
Jedyny Wytwórca Aptekarz J. LUBELSKI
Warszawa, Długa 16, tel. 109-55.

ZJAZD KONSULÓW POLSKICH W NIEMCZECH.

Berlin, 16 stycznia. (Tel. G. P.) Dziś w gmachu poselstwa polskiego pod przewodnictwem posła Olszowskiego odbyła się **narada konsulów polskich z terenu Rzeszy niemieckiej.** Przedmiotem narad była m. i. sprawa ujednostajnienia praktyki wizowej, sprawa korespondencji z władzami, sprawa obywatelstwa oraz inne kwestje natury prawno - administracyjnej.

BUDOWA STRAŻNIC KOP.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 stycznia. (ps) W najbliższym czasie Min. robót publ. doprowadzi do końca budowę wszystkich trzech linji strażnic KOP. na obszarze wojew. wołyńskiego, poleskiego, białostockiego, nowogrodzkiego i wileńskiego. Na ukończeniu jest również budowa pierwszej **linji strażnic na odcinku Tarnopol, Borszczów, Czortków.** Najbliższym projektem, który będzie urzeczywistniony w miarę możliwości budżetowych, jest budowa strażnic na granicy litewskiej i pruskiej.

JUSSUPOW NIESŁUSZNIE OBWINIONY.

Paryż, 16 stycznia. (Tel. G. P.) Z otoczenia ks. Jussupowa zaprzeczają kategorycznie informacjom jakoby Jussupow dopuścić się miał przestępstw seksualnych, za co wydalony został z Francji. Przyjaciele Jussupowa twierdzą, że wyjechał on jedynie na jakiś czas z Francji i że wkrótce znowu tam powróci.

Czy należy komunistów dopuścić do wyborów?

DWIE TEZY. — JAK WYSZŁY NIEKTÓRE PAŃSTWA NA LEGALIZACJI KOMUNIZMU? — LEGALIZACJA TAKA W POLSCE BYŁABY STWORZENIEM AGENTURY OBCEGO PAŃSTWA. — KRYPTONIMY PARTJI KOMUNISTYCZNEJ W POLSCE. — LUDZIE, KTÓRZY „NA ZŁOŚĆ" GŁOSUJĄ NA LISTY UNIEWAŻNIONE. — DOPUSZCZENIE LISTY KOMUNISTYCZNEJ POZWOLIŁOBY PORACHOWAĆ SŁABE SIŁY PRZECIWNIKA.

Lwów, 17. stycznia.

Prawny charakter Komunistycznej Partji Polski **nasuwa dwie kwestje spor ne: Jedną jest legalizacja partji, drugą — dopuszczenie jej list wyborczych.**

Zagadnienie pierwsze było w swoim czasie przedmiotem dyskusji publicznej. Zwolennicy legalizacji powoływali się na przykład niektórych **państw zachodnich**, które z systemu zakazów i represji przeszły do ograniczonej tolerancji, a dalej na doświadczenie historyczne, dowodzące, że pono **represjami nie stłumi się żadnego ruchu ideowego**, lecz raczej wznowi go i spopularyzuje. Ostatnim argumentem tych ludzi, kierujących się głównie **swoistą doktryną liberalną, było przekonanie, że komunizm da się ocenić i pokonać jedynie przez walkę jawną**, natomiast spychanie tego ruchu w podziemia sprawia, że jest on nieuchwytny, co do rozmiarów swych niedoceniany i tem samem grożący **przykremi niespodziankami**

Z kolei przeciwnicy legalizacji wywodzili: skoro zawiesza się bezapelacyjnie stowarzyszenia i organizacje, które w czemkolwiek naruszają porządek prawny, dlaczego **robić wyjątek** dla partji komunistycznej, której program jest **zasadniczo sprzeczny z prawem?** Chyba poto, aby wkrótce potem z konieczności jawną działalność partji zawiesić i wrócić do stanu poprzedniego.

Wskazują następnie na to, że te państwa, które kierując się liberalizmem, zalegalizowały partje komunistyczną, zrobiły na tem **jak najgorszy interes.** Zezwalając na propagandę komunistyczną wśród mas, społecznie niewyrobionych, doprowadziły do znacznego rozszerzenia się wpływów partji, która oczywiście wykorzystuje tolerancję w najbezwzględniejszy sposób.

Momentem, który — jak się zdaje — zaważył na losie sprawy w kierunku negatywnym, jest **różnica między komunizmem w Polsce a gdziekolwiek na Zachodzie.** O ile tam komunizm może być uważany tylko za doktrynę społeczną, **u nas jest przedewszystkiem agenturą rosyjskiego imperjalizmu.** To co n. p. we Francji jest przekonaniem i szkodliwą utopją, u nas natychmiast przybiera formę **zbrodni wobec państwa,** nie innej, niż zbrodnia stania na żołdzie rosyjskim za czasów Repnina. O ileby co do tego punktu mogły istnieć jakieś wątpliwości, wystarczy wskazać na ujawnione podczas licznych procesów sądowych materjały, stwierdzające kontakt polityczny komunistów polskich z Kominternem **i torowanie przez nich drogi — ekspanzji rosyjskiej.**

Legalizowanie partji komunistycznej byłoby więc legalizowaniem agentury rosyjskiej w Polsce. Na tej przeszkodzie sprawa upadła i zapewne nie rychło zostanie wznowiona.

Natomiast aktualną stała się sprawa **dopuszczenia do wyborów** sejmowych listy komunistycznej. Jak wiadomo — Komunistyczna Partja Polski nie używa w tym wypadku własnej firmy, lecz posługuje się nazwami, których sens prawdziwy jest publiczną tajemnicą. Niegdyś był to „Związek proletarjatu miast i wsi", obecnie do walki wyborczej przystępuje **„Jedność robotnicza i chłopska".** Jak przy zagadnieniu legalizacji, tak i tutaj ścierają się poglądy przeciwne. Stanowisko rządu nie zostało dotąd sformułowane.

Przeciwnicy dopuszczenia list komunistycznych przytaczają prócz swych dawnych argumentów również niektóre nowe. I tak dowodzą, że wobec **dziejowej roli, jaką odegrać ma przyszły Sejm,** niema w niem miejsca dla agentów interesów Moskwy, jak zresztą **niema miejsca w parlamencie dla ludzi, którzy nie uznają parlamentaryzmu.** Z drugiej strony nie brak bardzo przekonujących rzeczników tezy przeciwnej.

Zagadnienie trzeba traktować nie z punktu widzenia teorji i sentymentów, **lecz realnie.** Jakież skutki przyniesie unieważnienie listy komunistycznej?

Jak uczą niedawne wybory samorządowe, tam, gdzie listy komunistycznej nie dopuszczono, głosy padały właśnie na listę unieważnioną. Co więcej — **padały w ilości niekiedy zastraszającej.** Wystarczy wskazać na Warszawę. Słusznie podnoszono wówczas, że cyfry te nie stoją w żadnym stosunku do prawdziwej liczby komunistów, ani nawet ich sympatyków, lecz są **następstwem — unieważnienia listy.** Głosowali na nią tacy, którzy dawali w ten nieszkodliwy sposób wyraz swej opozycji wobec istniejących stosunków, wszyscy niezadowoleni i pokrzywdzeni, wszyscy **nie mający zaufania do innych grup wyborczych,** ale tem samem wcale nie komuniści. Lista unieważniona stała się **listą protestu,** na który można było sobie tem bardziej pozwolić, że protest ten nie dawał nikomu pozytywnego poparcia.

Natomiast w tych miejscowościach, w których dopuszczono komunistów do wolnej konkurencji wyborczej, wyniki **niemal bez wyjątku wypadły dla komunistów ujemnie.** Było wprost niespodzianką, że ta grupa tak krzykliwa jest w równej walce tak słaba. Okazało się, że **co innego jest głosować na listę unieważnioną, a co innego oddać głos — na komunistę.** Różnica jest łatwa do uchwycenia. Mniej więcej odpowiada ona różnicy między „pomstowaniem" na drożyznę, niewdzięczność ludzką i źle urządzony świat — **a między pójściem na barykady.**

Unieważnienie listy komunistycznej przyniosłoby — jak przy wyborach warszawskich — cyfrę głosów nieważnych, przesadnie wielką. Komunistom dałoby to mocny atut agitacyjny. **Dopuszczenie listy komunistycznej przyniesie wynik prawdziwy.**

A korzystnem będzie wiedzieć, że **wpływy komunistyczne w Polsce są znikomo małe,** bo w taki wynik plebiscytu wyborczego nie wątpimy. Korzystniejszem byłoby również przekonanie się, że wpływy te są nad spodziewanie duże, korzystniejszem, niż **przedwczesne tłuczenie termometru** Państwo nasze jest dziś w tej sytuacji, że może spojrzeć prawdzie w oczy, że powinno poznać prawdę, jakąkolwiek ona jest, ponieważ **posiada dość sił, aby podjąć walkę.**

Dlatego nie leży w interesie państwa utrudnianie drogi do urny wyborczej ludziom, którzy mają ochotę poprzeć „Jedność robotniczą i chłopską". **Niech się wreszcie dadzą poznać i policzyć!**

MYDŁO do golenia „TLEN" w metalowych pudełkach, kosztuje 2 zł. za sztukę — zap sowe (bez pudełek) tylko **zł. 1 20**

Łotwa interwenjuje w Kownie

PROTEST PRZECIWKO ZŁOŚLIWOŚCI WALDEMARASA.

Ryga, 16 stycznia. (Tel. G. P.) Poselstwo łotewskie w Kownie poczyniło kroki dyplomatyczne u rządu Waldemarasa w sprawie zdjęcia szyn na odcinku linji kolejowej Libawa — Romno. Zdjęcia tych szyn dokonano widocznie w celu odwrócenia od portu łotewskiego tranzytu towarów ze wschodniej części Polski z chwilą otwarcia granicy polsko-litewskiej. O ileby demarche poselstwa nie dało pomyślnego wyniku, wówczas oczekiwane jest wysłanie noty z oficjalnym protestem

Znowu buida na temat gen. Zagórskiego.

P. ERDTRACHT KAŻE GENERAŁOWI PODRÓŻOWAĆ PO EUROPIE.

Wiedeń 16. stycznia. (Tel. G. P.) W ostatnim numerze „Kurjera Wiedeńskiego" znany ze swych sensacyjnych informacyj **Ludwik Erdtracht** zamieszcza **nową bombę o gen. Zagórskim.** P. Erdtracht twierdzi, że Zagórski w d. 2. grudnia **był we Francji,** potem zaś wyjechał **do Włoch,** stąd zaś opuścił Europę, lecz **nie udał się do Ameryki.** Bujda kończy się oświadczeniem: **„Niechaj przyjaciele gen. Zagórskiego uzbroją się w cierpliwość, a zobaczą go kiedyś żywego i zdrowego.** Przeciwnicy zaś jego niech będą zadowoleni, że Zagórskiego niema w Polsce. Oba zaś obozy niech będą zadowolone, że na gen. Zagórskim nie dokonano żadnej zbrodni."

Skazanie siedmiu oficerów za nadużycia

WSZYSTKICH PONADTO WYDALONO Z WOJSKA.

Warszawa, 16. stycznia. (Tel. G. P.) Sąd wojskowy po sześciotygodniowych obradach **ogłosił wyrok w sprawie 7 oficerów, oskarżonych o nadużycia i niedbalstwo w Komisji Gospodarczej M. S. Wojsk.** Por. **Prokopowicz i Wdziekoński skazani zostali każdy na 11 miesięcy więzienia.** Por Osiecki, Sieciński i Szwalbe po 7 miesięcy więzienia, por. Falkowski na 4 miesiące, por. Szerszeń na 4 tyg. aresztu, **wszystkich z wydaleniem z wojska.** Uniewinniono por. Radawskiego i **kpt. Jaworowskiego.**

ODZNACZENI ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. stycznia. (ps). P. Prezydent Rzplitej nadał złoty krzyż zasługi **Franciszkowi Pisarskiemu** radcy wojew. w urzędzie wojewódzkim we Lwowie, **Mieczysławowi Frenklowi** artyście dramatycznemu w Warszawie, **Henrykowi Kaweckiemu** naczelnikowi wydziału w Min. spraw wewn., inż. **Janowi Kundsmanowi** dyrektorowi państwowej szkoły sukienniczej w Rakszawie, **Władysławowi Matkowskiemu** w Borysławiu, inż. **Józefowi Metisowi** dyrektorowi rafinerji „Galicja" w Drohobyczu.

RADA MINISTRÓW W PIĄTEK.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 stycznia. (ps) Najbliższe posiedzenie Rady Min. odbędzie się w piątek. Porządek dzienny nie jest jeszcze ustalony.

FAŁSZYWE WIEŚCI AJENCJI PRASOWEJ.

Warszawa, 16 stycznia. PAT upoważniona została do stwierdzenia, że doniesienia niektórych pism o terminie i porządku dziennym następnego posiedzenia Rady ministrów nie odpowiadają prawdzie. Zarówno termin, jak i porządek dzienny tego posiedzenia nie został ustalony, a temsamem wszelkie informacje prasy oparte są jedynie na domysłach poszczególnych redakcji.

(Red.: Wiadomość o zwołaniu Rady Min. na dzień 15 bm. z porządkiem dziennym, obejmującym sprawę podwyżek płac urzędniczych, przyniosła Ajencja Wschodnia).

ODROCZONY PROCES ZABÓJCY KURULISZWILEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 stycznia. (ps) Dziś przed sądem apelacyjnym karnym w Warszawie rozpatrywana miała być sprawa Stefana Lebrun Likiernika, oskarżonego o zabójstwo poety gruzińskiego Kuruliszwilego. Kiernik został skazany wyrokiem I. Instancji na 4 lata więzienia. Wobec niejawienia się świadków rozprawa została odroczona.

NOWY KIEROWNIK POLITYKI SHS.

Belgrad, 16 stycznia (Tel. G. P.), Ministrem spraw zagr. mianowany został poseł stronnictwa radykalnego Fedor **Radowicz.**

Stronnictwo Ch. N. na rozdrożu.

REZOLUCJA UCHWALONA PRZEZ PREZYDJUM. — ALTERNATYWA WYBORU MIĘDZY P. STROŃSKIM A SFERAMI GOSPODARCZEMI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 stycznia. (ps) Dziś obradowało prezydjum stronnictwa Ch. N., które uchwaliło następującą rezolucję:

„Prezydjum uchwala, że członków stronnictwa Ch. N. nie mogą kandydować do izb ustawodawczych na tych listach okręgowych, bądź też na listach państwowych, które zawierają nazwiska budzące wątpliwość pod względem przekonań religijnych i społecznych.

Wobec niedojścia do skutku **jednolitej listy katolickiej** w całem państwie, stronnictwo Ch. N. winno współdziałać w tworzeniu wszędzie, gdzie to jest możliwe, **okręgowych lub dzielnicowych porozumień w myśl wskazań listu pasterskiego.**

Uchwała ta **w niczem nie może wpłynąć na linję polityczną pozostałych stronictw zachowawczych, a członkowie stronictwa Ch. N. staną wobec alternatywy decydującego już tym razem wyboru pomiędzy polityką p. Strońskiego i jego najbliższych przyjaciół** a szerokim frontem sfer zachowawczych i gospodarczych“.

Wobec rezolucji prezydjum stronnictw Ch. N., hr. **Żółtowski** złożył piastowany mandat do komitetu zachowawczego z ramienia stronnictwa Ch. N.

Oficjalny organ konserwatystów „Dzień Polski“ opatruje wymienioną rezolucję następującym komentarzem: „Rezolucja ta będąc w sprzeczności z dotychczasową akcją politycz ną komitetu zachowawczego, w skład której wchodzili również przedstawiciele stronnictwa Ch. N. **wyjaśnia w znacznym stopniu sytuację.** Dowodzi ona bowiem na terenie prezydjum stronnictwa **zwycięstwa poglądu prof Strońskiego,** który wszelkimi sposobami pcha stronnictwo Ch. N. do bezwzględnej walki z rządem Marsz. Piłsudskiego.

dzie **dobrze zasłużeni na polu obywatelskiem,** znani ze swych państwowych i katolickich przekonań, ludzie pracy, co do których nie będzie żadnej wątpliwości, że na wypadek wyborów dewizą ich działalności w przyszłym Sejmie, czy też Senacie będzie w miarę najlepszej woli i sumienia dążenie do silnej państwowości polskiej i uczciwa współpraca gospodarcza z rządem.

KILKU KSIĘŻOM DOZWOLONO KANDYDOWAĆ.

Poznań, 16 stycznia. (Tel. G .P.) W związku z depeszą ks. kard. Hlonda wzbraniającą duchownym kandydowania do Sejmu i Senatu, tutejszy organ Ch. D. „Nowy Kurjer“ podaje, że **tylko kilku wybitnych kapłanów ma otrzymać wyjątkowe pozwolenie kandydowania przy wyborach.**

Warszawa 16. stycznia. (Tel. G. P.) Dzienniki informują, że zakaz kandydowania do Izb ustawodawczych dotknął m. i. księży: Dra Bromboszcza, który z ramienia ChD. kandydować miał na Śląsku i Wegnera, który kandydować miał z ramienia Niemców pomorskich na Pomorzu.

Lista państwowa monarchistów nr. 11.

WŚRÓD KANDYDATÓW ZNAJDUJE SIĘ DR. JAN BOBRZYŃSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 stycznia. (ps) Dzisiaj pełnomocnik monarchistycznej organizacji wszechstanowej złożył w państwowej komisji **listę państwową kandydatów monarchistycznych.** Lista ta **otrzymała liczbę 11.,** a zawiera 100 nazwisk, co świadczy o pewnym optymiźmie. Na pierwszych miejscach figurują: **prof. Alfons Parczewski z Wilna, ks. kan. Falszewski, b .poseł sejm. Ćwiakowski, dr. Jan Bobrzyński, Stanisław Wilczak, Ignacy Oksza Grabowski i td.**

J◆B francuskie bibułki cygaretowe Wszędzie do nabycia.

KOLEJARZE A BLOK WSPÓŁPRACY Z RZĄDEM.

Warszawa 16. stycznia. (Tel. G. P.) Wczoraj obradował tu **Zjazd przedstawicieli kilku organizacyj pracowników kolejowych, reprezentujący kilka tysięcy członków.** Po referacie inż. Gürtlera i Lempkiego uchwalono rozpocząć pertraktacje z Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem o wspólne przeprowadzenie akcji wyborczej.

WIEC MŁODZIEŻY ENDECKIEJ.

Lwów, 17 stycznia.

(.) W niedzielę ub. odbył się w sali Tow. Pedagogicznego wiec przedwyborczy, zwolany przez odłam „młodych“ stronnictwa nar.-dem. Na wiecu wygłosili referaty pp. **Bertoni, Sienkiewicz i Sosnowski.** Najcharakterystyczniejsze momenty przemówień odnosiły się do listu pasterskiego, który mowcy usiłowali interpretować na korzyść stronnictwa oraz stanowiska, jakie należy zająć przy wyborach wobec akcji mniejszości narodowych.

ZJAZD PARTJI PRACY.

Warszawa. 16 stycznia. (Tel. G. P.) Wczoraj obradował tu zjazd prezesów zarządów wojewódzkich i okręgowych Partji Pracy pod przewodnictwem p. Boguckiego. Poszczególni delegaci składali sprawozdania z przebiegu akcji wyborczej na swych terenach. M. i. podkreślono, że inicjatywa zorganizowania Bezpart. Bloku Współpracy z Rządem wyszła z Partji Pracy.

ILOŚC WYBORCÓW W OKRĘGU PRZEMYSKIM.

Przemyśl, 16. stycznia. (Tel. G. P.) Okręg wyborczy Nr. 48 (Przemyśl) obejmuje 410 obwodów. **Uprawnionych do głosowania w tymże okręgu jest: do Sejmu 253.403, do Senatu 173.088 osób.** Cyfry powyższe mogą ulec jeszcze pewnym zmianom wskutek wniesionych reklamacji.

REZOLUCJA PRZEDWYBORCZA W DROHOBYCZU.

Lwów, 17. stycznia.

Korespondent nasz donosi: Dnia dzisiejszego w Drohobyczu w liczbie około 1000 osób przedstawicieli wszystkich powiatów **okręgu wyborczego nr. 52,** a to pow. drohobyckiego, skolskiego, stryjskiego, bolechowskiego, turczańskiego, dolniańskiego i kałuskiego jednogłośnie uchwalili następującą rezolucję: 1) kandydatami okręgu nr. 52 mogą być tylko lu-

Co piszą inni?

Przeciw państwu polskiemu -- zgoda,

ale wara od spraw personalnych.

PUBLICZNA SPOWIEDŹ UNDOWCÓW, CZYLI DLACZEGO NIE DOSZŁO DO POROZUMIENIA MIĘDZY PP. DMYTREM LEWICKIM A LWEM BACZYŃSKIM. — ZASADNICZA ZMIANA NASTROJÓW. — WŚRÓD PRZYWÓDCÓW UKRAIŃSKICH KŁÓTNIE, MASY ZAŚ ZRÓŻNICZKOWANE. — ODRZUCONY CYROGRAF. — TYLKO TRZY DJECEZJE.

Lwów, 17. stycznia.

(stm) Kto porówna nastrój, jaki panował **w obozie ukraińskim** naszej dzielnicy w czasie wyborów powszechnych do parlamentu wiedeńskiego z nastrojem, dominującym dziś — stwierdzić musi **zasadniczą różnicę,** która każdego obserwatora uderza z miejsca. Gdy w latach 1907 i 1910 **solidarności przywódców towarzyszyły karność i ślepy posłuch szerokich mas chłopskich, obecnie sytuacja doznała zasadniczej zmiany. Prowodyrzy kłócą się między sobą, masy zróżniczkowane.** Może to następstwa wypadków, jakie rozgrywały się na naszych ziemiach w pierwszych dniach odrodzenia państwa polskiego, a może dowód **wyższego stopnia wyrobienia politycznego.** Sam fakt nieda się zaprzeczyć: chłop ruski przestał się w swej znacznej części uważać **za instrument powolny, na którym agitatorzy wygrywają własne melodje.** Coraz częściej zdarzają się wypadki, że **rozumuje.** Stąd i krytycyzm wobec narzucanych mu haseł.

Nie bawiąc się w proroctwa, czy i jakie rezultaty dadzą te objawy w dniu 4 .i 11. marca br., wolno jednak uwagę zwrócić, że jedno już dziś rzuca się w oczy: **zdenerwowanie wśród kierujących działaczy ukraińskich.** Nie ulega ono wątpliwości. Bije z każdego artykułu prasy ukraińskiej. Jest widoczne, że **jutro napawa ich troską.** Co przyniesie?

A obawy to nie bezpodstawne. **Ogólny blok ukraiński nie doszedł do skutku.** Zastąpiły go poszczególne sojusze. **Wieś ruska będzie zatem widownią zażartej walki.**

Kto winien, że nie doszło do utworzenia bloku ukraińskiego? Pytanie to zadaje **„Diło“** i odpowiada na nie aż na dwóch stronicach swego pisma. Tak jest. **Dwie kolumny b/ego druku zajmują dokumenty, jakie dla umotywowania swych zarzutów ogłosiło Undo.**

Zarzuty te adresowane są do ukraińskiej partji socjalistyczno-radykalnej, której przywódcą jest adwokat stanisławowski **dr. Lew Baczyński.** Ta właśnie partja miała uniemożliwić porozumienie. Nie wystarczyło jej zapewnienie Undowców, że posiadają **program tak samo „niecenzuralny“, jak radykali** (o ile domyśleć się wolno, mowa jest o **wrogim stosunku do państwa polskiego.** Przyp. Red. „Gazety Por.“). Żądali **zerwania sojuszu zawartego z burżuazją żydowską i niemiecką** tj. z Grynbaumem i Hassbachem. A co ważniejsze, przedłożyli Undowcom **cyrograf,** którego punkt 2. niezmiernie charakterystyczny, zasługuje na zacytowanie:

Undowcy mieli się mianowicie zgodzić **na wykluczenie od kandydowania** tych osób, które swoją działalnością obywatelską przeczą zasadniczemu po statutowi (tj. wrogiemu stosunkowi do państwa polskiego. Przyp. Red. „Gaz. Por.“), a w szczególności tych ludzi, którzy **w jakikolwiek sposób dali wyraz swej lojalności wobec państwa, godząc się na istniejący stan prawnopaństwowy, bądź to przez udział w rautach wojewódzkich, kawach, herbatach lub uczestnictwo „w powitaniu ministrów polskich na ziemiach ukraińskich“, współpracy w komitetach niesienia pomocy, albo przez powitanie Prezydenta Rzplitej...**

Dr. Dmytro Lewicki **zaprotestował przeciw treści tego cyrografu.** Nie z przyczyn natury merytorycznej. Te nie budziły w nim wątpliwości. Ale **prestige partji nie pozwala na to, by działała pod dyktandem osób postronnych.** Takie szczegóły należy jej samej zostawić.

Z tego powodu do porozumienia między Undowcami a radykałami **nie doszło.**

*

Jak sprawa dotąd się ma, **zalecenie dla duchowieństwa katolickiego w Rzplitej,** by wstrzymało się od kandydowania, **nie nosi charakteru ogólnego.** Trzy tylko djecezje znają ten zakaz. Pierwszy dał przykład **ks. arcybiskup wileński Jabłrzykowski,** w ślad za nim poszedł **ks. kard. Hlond,** a ostatnio ogłosił takie rozporządzenie **ks. biskup chełmiński dr. Okoniewski.**

Zostało już **autorytatywnie stwierdzone,** że zakaz taki, jeżeli ma ogarnąć całe państwo, musiałby pochodzić od **generalnego sekretarjatu papieskiego.** Według półurzędowej **„Epoki“,** dotąd takiego zarządzenia **nie wydano,** aczkolwiek — zdaniem tego pisma — **„można go się spodziewać“.**

W związku z tem **„Kurjer Poranny“** przypomina, że duchownym nie wolno wogóle ubiegać się o mandat parlamentarny bez pozwolenia przełożonego biskupa.

„Człowiek - mucha" przeczuwał swój zgon.

W przededniu nieszczęścia chciał pisać testament

OSŁABIENIE PRZYCZYNĄ KATASTROFY. — NIEZORJENTOWANA PUBLICZNOŚĆ. —TRAGICZNA WRÓŻBA PORTJERA HOTELU GEORGE'A. — DOBRE SERCE NIESZCZĘSNEGO ARTYSTY.

Lwów, 17 stycznia.

(—) Tragiczna śmierć śp. Stefana Polińskiego wywołała we Lwowie wrażenie wprost wstrząsające. Mimo tego, że przy produkcjach tego rodzaju wypadki są zawsze możliwe i że zdarzają się one istotnie niesłychanie często, szczególnie w Ameryce, gdzie obecnie akrobatyka uprawiana na fasadach drapaczy chmur, należy już wprost do sportu — mimo to wszystko śmierć człowieka młodego, który stał się już głośny zagranicą i promieniał wprost życiem, przygnębiła całą ludność miasta, budząc pośród niej serdeczne współczucie i żal z powodu tragicznej śmierci młodzieńca. To też nakłady „Gazety Porannej" mimo tego, że sługębna fama rozniosła po calem mieście szczegóły wypadku oraz śmierci śp. Polińskiego — zostały wprost rozchwytane wczorajszego ranka, a publiczność w wielu miejscach napróżno się domagała egzemplarzy pisma już w zupełności wykupionych.

Podobnie też i szpital, wzgl. oddział chirurgiczny szpitala, na którym umieszczono śp. Polińskiego, był przez całe popołudnie i wieczór w niedzielę wprost oblegany telefonami tak, ze ?? podobnie jak i przy telefonach redakcyjnych poprostu musiano utrzymywać stały dyżur. Skoro około godz. 8 wiecz. rozeszła się wiadomość o śmierci nieszczęsnego akrobaty, śmiało rzec można, że dobre i współczujące serce Lwowa

drgnęło głębokim żalem

i że pamięć śp. Polińskiego dotąd mia stu naszemu zupełnie nieznanego, przez długie lata będzie tu zachowana.

Wypadek, który spotkał śp. Polińskiego — jak twierdzą jego znajomi — był tem bardziej nieoczekiwany, że śp. Zmarły doświadczył już wielokrotnie rozmaitych wypadków, wynikających z jego ryzykownego zawodu, był jednak jakgdyby chroniony

specjalnem szczęściem,

gdyż zarówno jeden z ciężkich jego upadków w Krakowie zakończył się jedynie złamaniem nogi, jak też niedawny upadek jego z III p. przy ul. Boduena w Warszawie zakończył się dlań nieznacznem niemal potłuczeniem i podrapaniem.

W związku z tem utrzymują niektórzy, że powodem tragicznego efektu eksperymentów niedzielnych była specjalna niedyspozycja śp Polińskiego w owym dniu. Oto wbrew okazywanej na zewnątrz wesołości i pewności siebie, śp. Poliński był mocno zirytowany i zdenerwowany mającemi nastąpić produkcjami. Stwierdzono to wyraźnie, kiedy około godz. 11 wstąpił do cukierni Weltza przy ul. Akademickiej, aby posilić się kawą. Rozpoznany tutaj przez właściciela znanej cukierni, oświadczył mu, że czuje się jakiś rozstrojony, a w szczególności, że denerwuje go małe zainteresowanie publiczności dla jego produkcji. P. Weltz zwrócił mu wówczas uwagę, że zupełnie niema powodu do niepokoju, gdyż śliczna pogoda ułatwi z pewnością produkcję, a publiczność dopiero po „dwunastówce" z pewnością tłumnie przybędzie na produkcję.

Śp. Poliński uspokoił się nieco i wypiwszy jedynie szklankę wody sodowej, wyszedł, poczem idąc za udzieloną mu radą, przesunął czas rozpoczęcia produkcji na godzinę późniejszą, co nawet u pewnej części publiczności wywołało lekkie zniecierpliwienie.

Przeczucia Polińskiego okazały się jednak

niestety słuszne,

co wyraziło się przedewszystkiem tem, że upadek dokonał się nie z liny, jak zaznaczamy to zresztą poniżej, ale z samego dachu, na którym udało się stanąć już zupełnie pewnie obu nogami. Zachodzą tutaj zdaniem fachowców dwie możliwości: mianowicie, że śp. Poliński, mając na sobie półbuciki gimnastyczne o podeszwach gumowych, pośliznął się na dachówkach, opływających pod wpływem południowego słońca topniejącym śniegiem.

Druga wersja, znacznie mniej prawdopodobna, opiera się na przypuszczeniu, że śp. Poliński chcąc zapewnić sobie lżejszą wagę podczas produkcji nie jadł w owym dniu zupełnie śniadania, ale ograniczył się jedynie do owej szklanki wody sodowej, pusty zaś żołądek spowodował u niego zawrót głowy, mimo tego, że szło o stosunkowo niewielką dla tak wprawnego akrobaty wysokość.

Jakkolwiekby się rzeczy miały, śmierć śp. Polińskiego odbiła się w calem naszem mieście echem bardzo żywem, to też w pogrzebie wezmą zapewne udział olbrzymie rzesze publiczności.

*

Wczoraj dopiero można było na podstawie zeznań świadków oraz po wyniku sekcji zwłok tragicznie zmarłego najlepszego polskiego akrobaty Stefana Polińskiego zobrazować dokładnie nieszczęśliwy moment, w którym śp. Poliński poniósł śmierć. Mianowicie po dojściu do końca liny, uwiązanej na kominie realności przy ul. Chrążczyzny 5, śp. Poliński nogami dotknął dachu i będąc przekonany, że już stoi mocno na nogach, puścił linę, a pośliznąwszy się spadł na dół. Przeprowadzona w dniu wczorajszym sekcja zwłok wykazała, że śp. Poliński przy pośliźnięciu się na dachu uderzył kręgosłupem o krawężnik i w chwili, gdy leciał w dół dostał krwotoku wewnętrznego. Po śliźnięcie to przypisują lekarze

osłabieniu,

które prawdopodobnie powstało z powodu wykonania przez niego zbyt wielu ewolucyj na linie.

Charakterystycznem było, że publiczność przez długi czas nic nie wiedziała o wypadku. Momentalnie bowiem po upadku śp. Polińskiego na bruk, wjechało jego auto, czekające nań u wylotu ul. Krzywej i policjanci w niespełna pół minuty ciężko rannego ułożyli w aucie, które szybko odjechało na stację ratunkową. Publiczność była przekonana, że był to jakiś trick, względnie, że był to zapowiedziany przez „człowieka - muchę"

skok do auta,

co było przewidziane w programie niedzielnej produkcji. To też gdy auto mijało publiczność, wiele osób biło brawa. Dopiero po jakimś czasie okazało się, że była to ostatnia tragiczna jazda człowieka-muchy.

Śp. Stefan Poliński po przybyciu do Lwowa zamieszkał u pewnej pani przy ul. Piastów. W ostatnią noc przed popisami okazywał

silne zdenerwowanie

i widocznie jakby w przeczuciu czekającej go śmierci objawiał chęć napisania testamentu, zamiar ten jednak nie został urzeczywistniony, gdyż gospodyni domu, jak również p. Janecki wyperswadowali mu to, jako niczem nieuzasadnione.

Podobne przeczucie miał portjer hotelu George'a w dniu tragicznego popisu.

Mianowicie śp. Poliński wynajął sobie pokój na III. p. tego hotelu na garderobę i gdy przedpołudniem po opuszczeniu pokoju zjeżdżał windą w dół jeden z portjerów wyraził wątpliwość, czy śp. Poliński wróci jeszcze dzisiaj do tego hotelu. Niestety, wróżba jego spełniła się.

Tragicznie zmarły akrobata był człowiekiem gołębiego wprost serca. Po ostatnim, wspaniałym sukcesie w Warszawie, który mu przyniósł pokaźny dochód, Poliński zakupił dwie fury

chleba i wędlin

i osobiście zawiózł je do baraku dla bezdomnych i rozdał owe zapasy żywności wśród jego mieszkańców. Dochód z imprezy lwowskiej przyniósł również pokaźną kwotę, z której część miała być przeznaczona na LOPP. oraz na świetlicę Policji Państwowej. Pieniądze te chwilowo znajdują się w posiadaniu Magistratu, a obie instytucje zrzekły się udziału. Co z pozostawionemi pieniądzmi się stanie, narazie niewiadomo.

Pogrzeb śp. Stefana Polińskiego odbędzie się dziś przedpołudniem z anatomji przy ul. Piekarskiej na cmentarz Łyczakowski.

Ponieważ śp. Zmarły od kilkunastu lat był sierotą i niemiał żadnej bliższej rodziny, przeto w pogrzebie jego wezmą udział jedynie najbliżsi znajomi lwowscy, oraz jego impresario p. Janecki, który mu towarzyszył w jego ostatnich produkcjach, będących niebywałym sukcesem. Zwłaszcza produkcje jego ostatnie w Warszawie i Krakowie wyrobiły mu w całej Polsce

olbrzymi rozgłos.

Nic też dziwnego, że Lwów tak licznie zjawił się na jego popisach.

Czescy lotnicy uciekli do Rosji

NA SPRZENIEWIERZONYM APARACIE.

Praga 16. stycznia. (Tel. G. P.) W niedzielę rano, w lotniczej szkole wojskowej w Prostejowic, wdarło się do hangaru, po uprzedniem unieszkodliwieniu straży, dwóch wydalonych ze szkoły żołnierzy i na szkolnym aparacie uciekło prawdopodobnie do Rosji sowjeckiej. Ponieważ aparat ten nie jest przystosowany do długich lotów, prasa przypuszcza, że śmiałkowie będą musieli zatrzymać się w drodze.

POWRÓT HR. TARNOWSKIEGO.

Warszawa, 16 stycznia. (ps) Powrót hr. Tarnowskiego, który od kilku dni bawi w Kownie, oczekiwany jest w najbliższą środę. Do tej pory nie nadeszły jeszcze żadne relacje od p. Tarnowskiego, jest jednak faktem, że dotychczas nie otrzymał on żadnej odpowiedzi rządu kowieńskiego na notę polską.

KANDYDACI LISTY NR. 1.

Warszawa 16. stycznia. (ps.) Uchwalona już została lista kandydatów okręgowych wyborczych listy nr. 1, jak również ułożona już została definitywnie lista państwowa Bloku bezpartyjnego współpracy z rządem. Narazie listy te zarówno okręgowa, jak i państwowa zachowane są w tajemnicy.

—o—

KTÓRYM KSIĘŻOM WOLNO BĘDZIE KANDYDOWAĆ?

Lwów, 17. stycznia.

Z Kurji Metropolitalnej obrządku łacińskiego informują nas, że ks. Arcybiskup Twardowski nie wypowiedział się jeszcze dotąd w sprawie kandydowania księży do izb ustawodawczych. W okręgach podlegających jurysdykcji Arcybiskupa lwowskiego żaden z księży stawianych na różnych listach kandydackich nie starał się dotychczas o uzyskanie pozwolenia na kandydowanie.

Prawdopodobnie ewentualny zakaz będzie się odnosił do księży, którzy po raz pierwszy kandydują do Izb ustawodawczych, nie dotknie zaś starych i wytrawnych parlamentarzystów.

—o—

ILU JEST WYBORCÓW WE LWOWIE?

Liczba uprawnionych do głosowania w okręgu wyborczym Nr. 50 (Lwów-miasto) wynosi: do Sejmu 160.220, do Senatu około 129.000. Liczby te mogą ulec wskutek reklamacyj pewnym zmianom. Liczba obwodów głosowania wynosi 100.

ZJAZD PREZESÓW OKRĘGÓW ZIEMSKICH.

Warszawa, 16 stycznia. (ps) Dziś rozpoczęły się w Min. reform rolnych obrady zjazdu prezesów okręgowych urzędów ziemskich. Obradom przewodniczy min. reform rolnych dr. Staniewicz. Obrady potrwają dwa dni.

—o—

SAMOBÓJSTWO GENERAŁA-NĘDZARZA.

Budapeszt, 16 stycznia. (Tel. G. P.) Popełnił to samobójstwo wystrzałem z rewolweru b. marsz. polny armji austrjackiej, Juljusz Lety. Powodem samobójstwa była przypuszczalnie nędza.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNO-TECHNICZNY KAROLA FINKLERA,
Lwów, ulica Kopernika l. 30.
Zęby sztuczne, koronki złote, mostki według najnowszych systemów po najniższych cenach. Dogodne warunki w spłatach. Przyjmuje od 9—1 i 3—6. 7332

Panama w warszawskiej policji przed sądem.

OSKARŻENI O WYMUSZANIE ŁAPÓWEK NA WSZYSTKIE STRONY. — SKRADZIONE PRECJOZA JUBILERA I BROSZKA ARTYSTKI.—„JAK SIĘ DA, TO SIĘ ZROBI".

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 stycznia (ps) Dzisiaj rozpoczęła się w Warszawie przed sądem okręgowym karnym **rozprawa przeciwko 5 funkcjonarjuszom warszawskiej policji śledczej,** oskarżonym o liczne nadużycia. Na ławie oskarżonych zasiedli: zastępca naczelnika urzędu śledczego Marjan **Kurnatowski,** podkom. Leon **Dobiecki,** wywiadowcy Władysław **Marciak,** Władysław **Rutkiewicz** i st. post. Feliks Tyszczyński. Oskarżeni są oni **o wymuszanie łapówek zarówno od poszkodowanych przez kradzieże osób, jak i od samych złodziei.** Wedle aktu oskarżenia skala tych łapówek była **szeroka: od 15 zł. do 10 tys. zł.**

Akt oskarżenia wymienia następujące fakty: W styczniu 1926 r. dokonano włamania do sklepu jubilera Kędzierskiego w Warszawie. Gdy dochodzenia za sprawcami nie doprowadziły do wyniku, p. Kędzierski ogłosił w gazetach, że **wyznacza 10 tys. zł. nagrody** za odzyskanie straconych klejnotów. W pewien czas potem otrzymał on wezwanie z urzędu śledczego. W gabinecie Kurnatowskiego, gdzie został przyjęty, oświadczyć mu miał oskarżony Kurnatowski: **„Proszę te pieniądze zaraz kłaść na biurko".** P. Kędzierski zaskoczony tem żądaniem oświadczył, że **może dać najwyżej 1500 zł.,** resztę zaś da wtedy, kiedy odzyska pierwszy skradziony klejnot, który spienięży. P. Kurnatowski oświadczył, że to mało. Opuszczając gabinet p. Kurnatowskiego, słyszał p. Kędzierski słowa, że na te pieniądze otrzyma pokwitowanie.

Drugi wypadek miał miejsce z okradzeniem **artystki Apfelbaumówny** w tramwaju, której skradziono broszkę indyjską, wartości 15 tys. zł. Gdy zrobiła doniesienie do urzędu śledczego, w gabinecie przyjęta została przez osk. Kurnatowskiego i Dobieckiego, którzy ją spytali, **ile przeznacza na odnalezienie broszki,** przyczem oświadczyli, że na pokrycie wydatków połączonych z poszukiwaniem broszki **potrzeba 5 tys. zł.** Wynik był taki, że **broszki nigdy nie odzyskała.**

Pozatem akt oskarżenia wymienia inne pomniejsze sprawy. Na dzisiejszej rozprawie **oskarżeni wypierali się wszelkiej winy,** przyczem osk. Kurnatowski twierdzi, że ściągnął od Kędzierskiego 10 tys. zł., a to dla wyasygnowania tych pieniędzy konfidentom, którzy przyczynią się do odzyskania skradzionych klejnotów. Osk. Marczak twierdzi, że wszystko spowodowała zemsta złodziei za to, że ich władze policyjne śledzą i tropią. Dzisiaj zeznawał jubiler Kędzierski, dalej świadek Kozłowski, który był obecny przy rozmowie między Kędzierskim a Kurnatowskim, oraz Marja Apfelbaumówna. — Jutro dalszy ciąg rozprawy.


ISTOTNYCH PRZYJACIÓŁ
poznaje się w potrzebie.
Takimi niezawodnymi przyjaciółmi w dolegliwościach są tabletki
Aspirin.
Tych prawdziwych i skutecznych tabletek "Aspirin" należy żądać tylko w oryginalnem opakowaniu „Bayer" (czworokątne płaskie pudełeczko tekturowe z czerwoną opaską) wystrzegając się małowartościowych naśladownictw. Do nabycia we wszystkich aptekach w opakowaniu po 6 i 20 sztuk.

CO MÓWI NEMO.

Wierszyk na rozkaz.

Mój redaktor lubi moje wiersze,
Mój redaktor chce mieć wiersz koniecznie.
Wiem, że ma intencje jak najszczersze,
Więc, jak chce, odrabiam wierszyk grzecznie.

Ale gdyby wiedział, co ja czuję,
Ile w duszy swojej mam goryczy,
Toby rzekł mi: Nemo niech nic krzyczy,
Bo mi Nemo czytelnika struje!

Więc mi przebacz drogi redaktorze!
Dużo razem przeszliśmy za młodu —
Więc gdy gorycz serce ci przeorze,
Nie wyciśniesz z siebie więcej miodu.

Noworodek w piecu lwowskiego lekarza

CO ZNALAZŁA POKOJÓWKA PRZY SPRZĄTANIU. — PANIENKA UDAJĄC PACJENTKĘ, POZBYŁA SIĘ NIEWYGODNEGO CIĘŻARU.

Lwów, 17. stycznia.

(—) Wczoraj wczesnym rankiem jeden z lwowskich lekarzy dzielnicowych zawiadomił policję, że w piecu jego poczekalni przy sprzątaniu **pokojówka znalazła zwłoki noworodka.** Sensacyjna ta wiadomość postawiła na nogi aparat śledczy i niebawem funkcjonarjusze wydziału śledczego podjęli energiczne dochodzenia, które trwały do późnego wieczora i nie doprowadziły do **całkowitego wyjaśnienia tajemniczej sprawy.** Wedle zebranych przez nas informacji, sensacyjna ta afera przedstawia się następująco:

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych do poczekalni owego lekarza przybyła **pewna młoda żydóweczka, której nazwisko zostało już ustalone i czekała swojej kolejki.** Gdy znalazła się sama w poczekalni jako ostatnia z pacjentek, **niespostrzeżenie otworzyła drzwiczki pieca i wsunęła małe zawiniątko, poczem nie czekając już na lekarza, wyszła.**

Znalezione zwłoki zabrano do instytutu medycyny sądowej, gdzie dzisiaj odbędzie się sekcja, która wykaże, czy noworodek przyszedł na świat żywy i został gwałtownie pozbawiony życia, czy też kobieta owa urodziwszy nieżywe dziecko, ukryła je w piecu. Późnym wieczorem poddano przesłuchaniu ową kobietę.

Słodkie sprzeniewierzenie młodego cukiernika.

„POSZEDŁ I WIĘCEJ NIE WRÓCIŁ". — OD TYCZKA DO RZEMYCZKA, OD CIASTEK DO LEJC.

Lwów, 17 stycznia.

(—) Przed s. Szulisławskim odpowiadał wczoraj Piotr **Hudel false Hansel,** b. pomocnik w składzie cukrów Jakóba **Hornera,** przy ul. Gródeckiej 57. Przed kilku dniami wysłany przez Hornera do wytwórni cukierków Simona Nadla przy ul. Słonecznej po odbiór 35 paczek cukrów, Hudel **więcej nie wrócił.** Po kilku tygodniach, ujęty przez policję, tłumaczył się, że gdy szedł już w drodze powrotnej do sklepu z towarem w Parku Kościuszki, **postawił na chwilę na ziemi kosz obok miejsca ustępowego** i podczas jego chwilowej nieobecności **jakiś nieznany sprawca całą zawartość kosza wypróżnił.** Ze wstydu nie wrócił natychmiast do swego służbodawcy, lecz zamierzał w liście donieść mu o kradzieży towaru wartości 250 zł. Tymczasem tego samego dnia aresztowano go jako podejrzanego o **kradzież lejc** i w areszcie przesiedział się trzy tygodnie. Mimo tej dość wątpliwej obrony, s. Szulisławski przekonawszy się o winie oskarżonego, zasądził go na cztery miesiące ciężkiego więzienia.

Jak p. Schreiber oszukał kupców drohobyckich.

Lwów, 17 stycznia.

(—) W Drohobyczu uchodził za hurtownego kupca Józef Schreiber, który w towary zaopatrywał się we Lwowie. Ostatnio dnia 8 grudnia ub. r. pobrał on we Lwowie towary na kredyt wekslowy na kwotę 2500 zł., a już w dwanaście dni później weksle swe krótkoterminowe **dopuścił do protestu.** Następnie okazało się, że i rymesy kupieckie, wystawione przez **siedmiu kupców drohobyckich,** które Schreiber wręczył kupcom lwowskim, **również nie zostały wykupione,** prawdopodobnie dlatego, że **były sfałszowane.** Poszkodowane firmy lwowskie skierowały przeciwko niemu **doniesienie o fałszywą krydę,** tembardziej, że się dowiedziano, że Schreiber **zwinął swój interes.**

Schreiber dowiedziawszy się, że policja wdrożyła przeciw niemu dochodzenia, z obawy przed aresztowaniem **umknął do Schodnicy i tam ukrył się u swoich krewnych.** Wczoraj odszukano go i sprowadzono do Lwowa, skąd po przesłuchaniu go w wydziale śledczym, odstawiony został do więzienia karnego.

Po 20 latach wyłowiona butelka

Zapewni znalazcy nowe uzębienie.

Londyn, w styczniu.

(e) W 1907 r. dentysta angielski **J. A. Thompson** z Dundalk, udając się na wycieczkę okrętową na morze Śródziemne w pobliżu wybrzeży Hiszpanji wrzucił do wody **butelkę szczelnie zapieczętowaną,** w której umieścił kartkę z oświadczeniem, że znalazcy butelki, który odeśle mu kartkę, obowiązuje się **uskutecznić bezpłatnie wszelkie zabiegi dentystyczne.**

W tych dniach, a więc po upływie **lat dwudziestu,** mieszkaniec Kirk Michael, na wyspie Man, **George Christian,** znalazł na wybrzeżu wyspy ową butelkę, okrytą muszlami i wodorostami, a odesławszy znajdującą się w niej kartkę drowi Thompsonowi, otrzymał od niego odpowiedź, że dentysta **gotów jest spełnić obietnicę i oczekuje wizyty znalazcy.** Christian ucieszył się, gdyż jest niemal bezzębny i nowe szczęki bardzo mu się przydadzą.

OLBRZYMI WYBÓR
Nowości
na
karnawał
poleca Firma bławatnicza
Antoni Uwiera
Lwów, ulica Halicka l. 10.
Filje w Tarnopolu, Drohobyczu, Stryju.

Składki.

Dla Matki Obrońcy Lwowa.

M. Ch. Sokołówka zł. 5. J. J. Drohobycz zł. 5.

Dla Staruszki kaleki.

J. J. Drohobycz zł. 5.

WINA RIEDLA

Opłatek Odcinka IV. Obrony Lwowa.

Lwów, 17 stycznia.

(jp) W ub. sobotę odbył się w pięknie udekorowanej sali warsztatów kolejowych wspólny opłatek uczestników Odcinka IV Obrony Lwowa. Zebranie zaszczycili swoją obecnością prezes kolei inż. **Prachtl-Morawiański**, komendant miasta pułk. **Nowakowski**, ks. kan. **Sigmund**, komendant Odcinka IV, pr. **Rzepecki**, pułk. **Zygmuntowicz**, przedstawiciele miasta, wojskowości, prasy, weteranów r. 1863 i innych stowarzyszeń i organizacyj.

Do licznie zebranych uczestników walk listopadowych i ich rodzin przemówił **ks. Sigmund**, błogosławiąc tradycyjny opłatek, poczem zebrani zasiedli do wspólnej wieczerzy. Szereg przemówień rozpoczął **prez. Rzepecki**, nawiązując do tego szczytnego obowiązku jaki obrońcy Lwowa spełnili w r. 1918 nawoływał, aby i w okresie obecnym spełnili swój obowiązek obywatelski, stając do urny wyborczej. Mowca zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Rzplitej.

Następnie p. **M. Terlecki** odczytał swój wiersz, ułożony ku pamięci walk Odcinka IV, p. **Rosjan** im. kolejarzy wzniósł toast w hołdzie weteranom r. 1863, na co bardzo pięknie odpowiedział im. powstańców p. **Hirsch**. Podniosłe przemówienie wygłosił pułk. **Zygmuntowicz**. Podczas wieczerzy chór **„Syrena"** przyśpiewywał kolendy, po części oficjalnej nastąpiły ochocze tańce.

NADESŁANE.

Kwiat Śnieżny

znanej dobroci, przy codziennem użyciu, usuwa zmarszczki, piegi itp. dolegliwości skórne, nadaje cerze naturalny młodzieńczy wygląd

Wszędzie do nabycia.

Otyłość bez głodzenia.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE. Choroby przemiany materji wątroby, żołądka, jelit leczy LITHOSAN Dra TEICHERA, zatw. Minist. Zdrowia 1065.

Do nabycia we wszystkich aptekach. Wyłączna sprzedaż na Małopolskę:

APTEKA ETTINGERA, LWÓW.

CENA 2.50. 8971-x

Wielka obława kolejowa między Lwowem a Sichowem.

PRZYCHWYCONO 25 PODRÓŻNYCH „NA GAPĘ" — RESZTA WYSKOCZYŁA Z JADĄCEGO POCIĄGU.

Lwów, 17. stycznia.

Już od dłuższego czasu czyniono spostrzeżenia, że **między Lwowem a stacjami podmiejskiemi na linji Lwów-Stanisławów**, jeżdżą koleją stale liczne indywidua „na gapę". Zwłaszcza przystanek osobowy na Persenkówce dostarcza masowo takich „sportowców", wobec których nieliczny personal tej stacji, a także i konduktorzy w pociągach są bezsilni.

Celem zwalczenia tego nałogu, ukrócającego skarb kolejowy, zarządziła onegdaj tut. dyrekcja kolejowa wielką obławę w pociągu, wyjeżdżającym z głównego dworca o godz. 6 wieczorem w kierunku Stanisławowa. Do tego pociągu wsiadło tuż przed odjazdem **kilkanastu kontrolerów biletowych w asystencji posterunkowych policji**. Przeprowadzili oni bezzwłocznie **równoczesną kontrolę** we wszystkich wagonach. Na krótkim odcinku między Lwowem a Dawidowem **przychwycono około 25 podróżnych**, nie mogących się wykazać ważnemi biletami jazdy. Od jednych ściągnięto bezzwłocznie karne należytości, innych oddano władzom. Mimo to wszystko, udało się wielu osobnikom uniknąć kontroli i wyskoczyć poprostu z pociągu w czasie jazdy.

Tragiczne samobójstwo syna miljonera.

MEZALJANS I ZERWANIE Z OJCEM. — DOCHODY SZOFERSKIE OKAZUJĄ SIĘ NIEWYSTARCZAJĄCEMI, A NA DOBITEK PORZUCIŁA GO UKOCHANA. — INTERES TO INTERES.

Brooklyn, w styczniu.

Niedawno popełnił w Brooklynie samobójstwo syn znanego multimiljonera amerykańskiego, **Jamesa Dovego**, 21-letni

Harry Dove.

Wywarło to sensację w Stanach Zjednoczonych wskutek **romantycznych okoliczności tej śmierci**.

Oto Dove ożenił się wbrew woli ojca przed kilku miesiącami z pewną **kobietą lekkich obyczajów**. Rozgniewany miljoner **zerwał wszelkie stosunki** z lekkomyślnym młodzieńcem.

Harry, zdany na własne siły, znalazł się **w bardzo krytycznem położeniu**. Czas jakiś żył z tego, co zarabiał **jako szofer**, ale niebawem żona jego mająca inne nadzieje i plany, porzuciła go pod pretekstem, iż **nie chce stawać między nim a rodziną**.

Wówczas biedny chłopak, zgnębiony tą zdradą ukochanej kobiety, **zastrzelił się**.

Straszliwe wprost wrażenie wywarła wiadomość o tem na Jamesie Dove, który mimo wszystko serdecznie był do swego jedynaka przywiązany. Popadł on w tak **silną depresję**, że lekarze obawiają się o **stan jego umysłu**.

Romantyczna ta tragedja rozeszła się **szerokiem echem** w Stanach Zjednoczonych. Ponieważ jednak Amerykanie nigdy nie zapominają o interesie — kilka wytwórni zwróciło się do owdowiałej pani Dove junior z propozycją **korzystnego engagement...**

Przygoda kupców perskich.

Z PARYŻA DO BUDAPESZTU. — NIEBEZPIECZNY SZOFER. — ZABRAŁ AUTO I 1200 FUNTÓW SZTERLINGÓW. — POLICJA W KŁOPOCIE.

Budapeszt, w styczniu.

(H) Policja budapeszteńska zajmuje się obecnie wyświetleniem **tajemniczej afery kryminalnej.** Oto wczoraj rano zjawili się na policji czterej kupcy perscy i zrobili doniesienie na pewnego szofera wiedeńskiego, który obrabował

dwóch Persów,

przybyłych z Paryża, **Jahodę Asburiana i jego syna, Hassana Asburiana.**

Dwaj ci cudzoziemcy, właściciele wielkiego magazynu dywanów w Teheranie, spędzili część zimy w Paryżu i chcieli **via Wiedeń udać się do Budapesztu** celem zawarcia pewnych transakcyj handlowych. Ponieważ nie znają języka węgierskiego, zjawili się na policji w towarzystwie dwóch innych Persów, zamieszkałych w Budapeszcie.

Szczegóły tego napadu rabunkowego są następujące: Obaj Asburianowie przybyli do Wiednia **własnem autem.** Wozem kierował starszy Ashurian. W stolicy austrjackiej zatrzymali się jeden dzień, aby zwiedzić miasto. Tutaj postanowili

nająć szofera,

który miał ich wóz prowadzić do Budapesztu.

Najęty szofer zatrzymał auto na drodze, w niewielkiej już odległości od Budapesztu i pod grozą rewolweru zażądał **od kupców pieniędzy.** Wobec tego Asharianowie wręczyli mu całą gotówkę w wysokości tysiąca dwustu funtów szterlingów. Szofer schował pieniądze i uciekł autem Persów.

Piechotą doszli obrabowani kupcy do Budapesztu. Wdrożone przez policję dochodzenia **nie wydały na razie rezultatu.**

—o—

Złodzieje chartów wyścigowych.

Lwów, 17. stycznia.

(H) Najwytrawniejsi detektywi Scotland Yardu, głównego urzędu policji w Londynie, zajęci są tropieniem bandy **złodziejskiej**, której specjalnością jest **wyłapywanie rasowych chartów.**

Jak wiadomo **psie wyścigi** są obecnie najmodniejszą rozrywką sportową w Anglji i mają niezliczone zastępy zwolenników. Stowarzyszeń, urządzających te wyścigi, **istnieje już 95**, posiadają ogółem 220.000 f. szt. kapitału, a za dobrego charta wyścigowego płacą **bajeczne ceny.** Kosztowne psy są oczywiście asekurowane; towarzystwo specjalnie w tym celu założone zapłaciło już 15.000 f. szt. właścicielom skradzionych i ubezpieczonych chartów. Na razie policja puściła w ruch **42 detektywów, którzy są już na tropie bandy, świetnie zorganizowanej** i i wykryli, że kieruje nią fachowiec, hodowca psów. Za schwytanie bandy towarzystwo asekuracyjne i właściciele chartów wyznaczyli wysoką nagrodę.

—o—

FEJLETON „GAZ. POR." z d. 18. I. 1928.

ARKADJUSZ AWERCZENKO.

FILATELISCI.

(Groteska.)

Moja poprostu chorobliwa miłość własna ustawicznie naraża mię na przykrości.

Niedawno, naprzykład zachodzi do mnie pewien mój przyjaciel i pyta:

— Czyś ty literat?

— Sądzę, że tak.

— Doskonale. Jedziemy razem na uroczyste posiedzenie kółka filatelistów.

— Kółka... czego?

— Filatelistów. Czyżbyś naprawdę nie wiedział, co to takiego?

Istota, obciążona mniej wybujałą ambicją, szczerzeby wyznała.

— Djabli może wiedzą, ale nie ja!

Ja zaś, z grymasem urazy, ponuro bąknąłem:

— Cóż to, egzamin, czy co takiego? Czy rzeczywiście uważasz mię za takiego bąka, który nawet nie wie, co to filokraci?

— Filateliści, na wszelki wypadek.

— No, to jeszcze kwestja. Na wybrzeżu Biskai utarła się nazwa: filokraci. Niby w miejscowym djalekcie.

— Więc pojedziemy? Zgoda?

— A co ja mam tam wyczynić?

— Jak to co? Powinieneś wygłosić mowę powitalną w imieniu literatury rosyjskiej.

— Ależ mój drogi, ja tego nie potrafię!

— Potrafisz, potrafisz z pewnością. Będziesz przemawiał w języku rosyjskim, a publiczność miejscowa, jak wiesz po rosyjsku ani w ząb. Wystąpienia twego wymaga zwykła przyzwoitość. Zresztą już stało się — obiecałem cię sprowadzić. Machniesz kilka frazesów o zadaniach filatelistyki, o widokach jej rozwoju — i kropka. A teraz nie trać czasu i ubieraj się.

Raczej wolałbym śmierć ponieść, niż się przyznać, że „filatelista" jest dla mnie czemś równie nieznanem, jak gramatyka sanskrycka. A jak na złość nie mam pod ręką encyklopedji!

— Chwileczkę! — nerwowo wołam. — Muszę jeszcze załatwić pewną sprawę przez telefon. Zaraz wrócę.

Zbiegłem na dół do telefonu.

— Hallo! 137—12. To pan, panie Piotrze. Co słychać. A czy wiesz pan, żem wstąpił do koła filatelistów?

— No cóż... Gratuluję.

— Naprawdę? Więc pan krok mój aprobuje?

— Oczywiście. Ja również kiedyś tem się bawiłem, ale potem dałem spokój.

— Czyżby na zdrowie pańskie źle to wpływało?

— A co to ma ze zdrowiem wspólnego? — dziwił się pan Piotr.

— Ja w tym niby sensie, że to bądź co bądź wymaga pewnego nakładu pracy.

— Ależ, drogi panie, co za pracy, jakiej pracy? To jest raczej rozrywka. (A to hycel! Zrozum tu co z tego! Wykręca się samymi ogólnikami.)

— A czy nie mógłby pan, panie Piotrze, udzielić mi kilka światłych rad?

— Co tu dużo radzić. Kup pan sobie album i rżnij pan na całego.

— Rżnąć?... Na całego rżnąć?

W głowie czułem zamęt. Cóż to za jakieś dziwne zajęcie: rżnąć albumy, i to na całego.

Ciężko westchnąwszy, zadzwoniłem gdzieindziej.

— Szacunki, panie Wasylu, szacunki! Chciałem się spytać kochanego pana, jaki jest jego sąd o filatelistach?

— Mój sąd? Szczerze powiem: uważam ich za pomyleńców. Rodzaj cichego bzika.

— Czyż możliwe? A względem... bezpieczeństwa, jak się rzecz przedstawia?

— Hmm... Jakby tu panu powiedzieć. Synalek mój literalnie zwarjował. Sypia uważa pan, z albumem.

— Ajajaj! To dopiero! Podobno są nawet takie towarzystwa... kółka filatelistów.

— Są, a jakże. Ale ja bym to tałałajstwo, panie, pałkami porozpędzał!

— Aaaj! A możeby tak policji dać znać?

— Policji? Co ma policja do tego?

Tak wyglądały owoce dyskretnie przeprowadzonego wywiadu. Nadal ciemny byłem, jak tabaka w rogu. Wróciwszy na górę, zastałem już przyjaciela, przygotowanego do wyjścia.

— Mój kochany — mówię — może to ty byś tak za mnie tych kilka słów powiedział... Widzisz, ja tak mało się znam na tym interesie...

— Oszalałeś? Tyś przecie literat, a nie ja. Pozatem publiczność po rosyjsku nie umie. Rzekniesz byle co, aby tylko był gest, reprezentacja.

Teraz dopiero oceniłem szczęsną dolę skazanych na śmierć. Zawiozą ich na miejsce, raz obetną głowę i koniec. I nawet wracać nie mają potrzeby. A ja przecież jadę na stracenie, tylko, że po ścięciu czeka mię jeszcze długie życie z piętnem niemożliwej do zmazania hańby...

Kiedy weszliśmy na salę, publiczność powitała nas gromkimi oklaskami.

Skłoniwszy się niezgrabnie, siadam.

— Wstań natychmiast — fuknął na mnie przyjaciel. — Czy nie słyszysz, że właśnie oczekują tu twojej przemowy? Przewodniczący udziela ci głosu.

Posłuszny rozkazowi wstaję, i, w du-

APOLLO **Dziś dawno oczekiwana premiera I-go filmu ze złotej serji arcydzieł europejskich** **APOLLO**

Historja 3 serc kobiecych objętych płomieniem miłości

„CMY PARYSKIE“

Potężny trójgłos miłości i poświęcenie. — Wielki dramat nowoczesny. — Miłość arys'o kratki! — Poświęcenie apaszki! — Zemsta hetery. — Przepych pałaców na polach elizejskich. — Arcyfilm odznaczony królewską Nagrodą m. Londynu. — Wyuzdanie spelunek na Montmartre. — W rolach gł. **Ivor Novello** najpiękniejszy mężczyzna świata, a...nująca **Izabella Jeans** egzotyczna **Nina Vanna**. — Początek 3·30, 5·15, 7·15 i 9·15.

Tragedja mężczyzny kochanego przez wszystkie napotkane kobiety.

Piękna trucicielka.

NIEZWYKŁA AFERA KRYMINALNA. — W SZPONACH DEMONICZNEJ AWANTURNICY. — NIEDOTRZYMANA OBIETNICA. — „OSZUKANA“ KOBIETA POSTANAWIA SIĘ ZEMŚCIĆ. — FATALNA SZPILKA. — CZYŻBY TYLKO UDAR SERCA? — SPRAWA WYJAŚNIA SIĘ.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Londyn, w styczniu.

(H.) Niezwykła afera kryminalna zaprząta obecnie umysły Londyńczyków. Oto znany przemysłowiec, **Harry Walthon,** zakończył niedawno życie wśród **sensacyjnych okoliczności.**

Walthon poznał przed trzema laty w Paryżu znaną z fenomenalnej urody, choć nie cieszącą się zbyt pochlebną opinją

pannę Blanche Perrot.

Przemysłowiec zakochał się w pięknej awanturnicy i zaproponował jej, aby wraz z nim **udała się do Londynu.** Blanche zgodziła się na to pod warunkiem, że Walthon **zerwie** ze swoją żoną i po przezwyciężeniu odpowiednich trudności, **poślubi swą przyjaciółkę.**

Anglik, pożerany **ogniem namiętności,** przystał na to, choć myśl porzucenia żony i trojga dzieci była dlań **bardzo bolesna.** Wobec tego panna Blanche wyjechała do Londynu i zamieszkała **w wytwornej willi,** specjalnie dla niej przez Walthona nabytej.

Minęło kilka miesięcy. Anglik każdą wolną chwilę spędzał przy boku pięknej Francuzki, lecz wszelkie jej prośby, aby dotrzymał obietnicy, zbywał **nieokreślonemi przyrzeczeniami.**

Wreszcie demoniczna kobieta zrozumiała, iż Walthon **nigdy nie porzuci żony,** choć w pierwszej chwili mógł się do tego zobowiązać. Podrażniona Francuzka postanowiła **zemścić się** na tym, który ją tak **„oszukał“.** Uczyniła to w sposób **niezwykle wyrafinowany i zbrodniczy.**

Oto w kilka dni później udała się do biura Walthona i odbyła z przyjacielem **stanowczą rozmowę,** poczem odeszła. A kiedy w parę minut wszedł do wspaniałego gabinetu szefa jego sekretarz, ujrzał ku swemu przerażeniu

zwłoki Walthona.

Sprowadzony natychmiast lekarz stwierdził śmierć wskutek **udaru sercowego.**

Innego zdania był jednak znany agent policyjny **Burbake,** który na nodze nieszczęśliwego przemysłowca znalazł

małą, niepozorną rankę.

Okazało się, że Walthon został otruty przez wstrzyknięcie mu jakiegoś bliżej nieznanego, a niezmiernie gwałtownie działającego **jadu.** Podejrzenie skierowało się oczywiście ku pannie Perrot, która była przecież u Walthona tuż przed jego śmiercią.

Piękna Francuzka **wyparła się wszelkiej winy,** oznajmiła tylko ze zdumiewającym spokojem, że Walthon skarżył się od pewnego czasu **na dolegliwości sercowe.** W ogniu jednak krzyżowych pytań, wyznała panna Blanche prawdę. Oto przed kilku laty poznała w Paryżu pewnego Persa, który ofiarował jej

złotą, cieniutką szpilkę,

zawierającą jakąś egzotyczną, a momentalnie działającą **truciznę.**

W toku rozmowy z Walthonem, schyliła się Blanche i nagle **ukłuła** kochanka w nogę. Przekonana była przytem, że śmierć zostanie przypisana **udarowi sercowemu.** I tak byłoby się rzeczywiście stało, gdyby nie przenikliwość owego Burbake'a, który zwrócił uwagę nie niewielką **rdzawą plamkę,** znajdującą się na jasnych pantalonach przemysłowca...

Troska o interes państwa na kresach Wschodnich

CECHOWAŁA ZJAZD STARSZYZNY LEGJONOWO-STRZELECKIEJ ZIEMI CZERWIEŃSKIEJ

Lwów, 17. stycznia.

Jak już po krótce donosiliśmy w niedzielę 15. bm. odbył się **Zjazd Starszyzny Legjonowo-Strzeleckiej** przy współudziale zaproszonych pp. Wojewodów: lwowskiego **dra Dunin Borkowskiego**, tarnopolskiego **dra Kwaśniewskiego,** naczelników Wydziałów bezpieczeństwa: dra **Rutkowskiego i Gergowicza.** Z ramienia władz organizacyjnych Związku Strzeleckiego w Warszawie obecny był Komendant główny maj. **Kieszkowski,** zaś z ramienia Związku Legjonistów dr. **Polakiewicz** i dr. **Radlicki**, oraz ponad **200 delegatów** Związku Legjonistów i Związku Strzeleckiego, okręgu przemyskiego i lwowskiego Ziemi Czerwieńskiej.

Z ramienia **Związku Naprawy Rzeczypospolitej** brali udział w obradach dr. Stroński, dr. prof. Kozłowski, dr. Olgierd Górka, r. Dzięda...ewicz, r. Keller, dr. Mondys i w. in. Przewodniczący Okręgu Związku Legjonistów p. **Henryk Schmal** w zagajeniu obrad powitał w serdecznych słowach przybyłych przedstawicieli władz administracyjnych i organizacyjnych w Warszawie i przybyłą starszyznę legjonowo-strzelecką, poczem kolejno w gorących słowach witali zjazd: pp. wojewoda **Borkowski** imieniem władz administracyjnych, dr. **Polakiewicz** w imieniu Zarządu Głównego związku Legjonistów, komendant maj. **Kieszkowski** im. Związku Strzeleckiego.

Wszystkie przemówienia cechowała wysoka **troska o interes państwowy na Kresach Wschodnich i bezwzględna jednomyślność w kierunku popierania zamierzeń Marszałka Piłsudskiego.** Następnie p. Schmal odczytał otrzymane depesze od wojewody stanisławowskiego dra Morawskiego i naczelnika wydziału bezpieczeństwa Pałosza z życzeniami dla Zjazdu, co zebrani przyjęli burzą oklasków.

Z kolei naczelnik wydziału bezpieczeństwa dr. **Rutkowski** wygłosił na zaproszenie, **szczegółowy referat o technice wyborczej na Ziemi Czerwieńskiej,** i w dyskusji na zapytanie **delegatów udzielał szczegółowych wyjaśnień.**

W dyskusji, która świadczyła o jednomyślności zebranej starszyzny legionowo strzeleckiej, zabierali m. in. głos: dr. **Mazurkiewicz,** komendant maj. **Kieszkowski,** dr. **Radlicki, Dworski, Krowicz,** b. poseł **Sanojca, Lang, Henisz,** prezes **Schmal,** dr. **Polakiewicz, Hildebrandt,** inż. **Jarnulski,** prof. **Kozłowski** i w. in.

Po dyskusji ustalono jednomyślnie przez aklamację **listę kandydatów na okręgi wyborcze Ziemi Czerwieńskiej,** a to: **dr. Garlickiego** na okręg przemyski, **dra Olgierda Górkę** na okręg złoczowski, p. inż. **Marjana Krykiewicza** na okręg lwowski, p. **Henryka Schmala** na okręg tarnopolski, dra **Zdzisława Strońskiego** na okręg stanisławowski, dra **Wojciechowskiego,** na okręg drohobycki, prof. **Leona Kozłowskiego na** okręg samborski, miasto Lwów pozostało na razie niezałatwione, zaś na okręg rzeszowski kap. rez. **Ciepielowskiego.** Sześciogodzinne owocne obrady świadczyły o silnym i potężnym rozroście środowisk organizacyjnych legjonowo-strzeleckich na Ziemi Czerwieńskiej, oraz o wielkiej dyscyplinie tych organizacji.

Zjazd w przemówieniach delegatów i owacjach potwierdził **bezwzględne zaufanie** do osoby swego przewódcy prezesa okręgu Henryka Schmala. Obrady zamknął przewodniczący Schmal **trzykrotnym okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego,** co licznie zebrani z zapałem powtórzyli i odśpiewali pieśń legjonową „My pierwsza Brygada“. Na zakończenie wykonano wspólne zdjęcie.

*

Przed Zjazdem odbyła się Odprawa komendantów obwodów i oficerów Związku Strzeleckiego, pod przewodnictwem komendanta okręgu Kolbuszewskiego i w obecności komendanta głównego maj. Kieszkowskiego i prezesa Schmala.

Na Odprawie wygłosili referaty: Ob. komendant Kolbuszewski, pp. Sosnowski i Nowak, zaś komendanci obwodów złożyli sprawozdania z rozwoju prac organizacyjnych. Na Odprawie omówiono szczegółowo drugi marsz zadwórzański, który odbędzie się w pierwszy dzień Zielonych Świąt br., oraz szereg ważnych bieżących spraw organizacyjnych, oraz wydano ścisłe instrukcje do dalszej pracy.

Z. N.

chu wykonawszy znak krzyża, skaczę w przepaść:

— Szanowni tubylcy... Szanowni państwo! W imieniu literatury rosyjskiej witam was. (Objawy cichego zapału. Okrzyki: „brawo! brawo!“) Nie moja to sprawa, nie moje to zadanie szerzej rozwodzić się o filatelistach wogóle, chociaż mają oni mój głęboki szacunek, jako nosiciele i wyznawcy ideałów... (ogólne „brawo“, tudzież wyraźna pochwała ze strony mego przyjaciela). Bo cóż to jest filatelistyka, fililatelizm wogóle. Jest to zajęcie nie gorsze od innych i ja, osobiście wolę filatelistę, niż naprzykład passera lub sprzedawcę kokainy. Ars longa, vita brevis panowie! (głośne brawa i niechętny szept mego druha: „co pleciesz“).

Ale ja, nabrawszy już ferworu, dalej ciągnę orację:

— Mówiono mi, że filateliści rżną albumy, i to na całego. Czemu nie powierzą tej czynności rzeźniom, nie moja to rzecz, a i policja nie ma tu nic do gadania. Wogóle na filatelizm zapatrywać się należy, jako na rodzaj cichego bzika. (Na sali gorące oklaski, gdy przyjaciel mój bliski jest zemdlenia). Pójdźcie o dziatki, pójdźcie wszystkie razem za miasto pod słup, na wzgórek... I wogóle tego, co to ja chciałem powiedzieć... Aha, szanowni państwo! Rżnijcie swoje albumy, posiekajcie je na kotlety, usmażcie na sadełku, ale mnie do czorta, dajcie nareszcie święty spokój. Skończyłem.

Na sali szalał entuzjazm. Ujrzawszy swego przyjaciela, który po przez klaszczący namiętnie tłum przeciskał się ku mnie z całkiem widać niedwuznacznemi zamiarami, schwyciłem kapelusz i okrycie i sunę ku drzwiom.

Sprawca mej hańby dogonił mię dopiero na ulicy.

— Słuchaj, czyś ty oszalał idjoto?

— Czemu tak ponuro przemawiasz, o, druhu wierny? — śmieję się wesoło.

— Zamiast raczyć mię perorami, powiedziałbyś lepiej czem się trudnią ci, jakże ich tam, aha, filateliści.

— Jakto? Nie wiesz, bydlaku? Zbierają marki.

— O la la! Też zajęcie. Przecież marki już wycofane z obiegu, jako umarła waluta.

— Co za bałwan! Co za bałwan! Ja mówię o markach pocztowych, rozumiesz? Znaczki pocztowe!

*

Aha! To takie buty!

Zresztą. Biję się w piersi, skruszony. Gdybym nawet przedtem wiedział to, czego się teraz o filatelistach dowiedziałem, to mimo wszystko mowa moja wyglądałaby tak samo. Żadnych poprawek, żadnych zmian!

Tłum. **F. M.**

Odkopanie grobu faraona Zosera.

Paryż, w styczniu.

(e) Archeologowie, którzy prowadzą roboty wykopaliskowe na Saharze, zapewniają, że poczynili odkrycia, które **przewyższają znaczenie odkryć w grobowcu Tutankhamena.**

Podczas rozkopywania natrafiono i odkopano przejście 10 metrowej długości i 25 metrowej szerokości, które prowadzi do grobowca **króla Zosera, sławnego faraona 3 dynastji.**

Jeżeli pierwszy grobowiec 3 dynastji, który już całkowicie odkopano, zawierać będzie mumje, będzie to miało ogromne znaczenie dla sztuki.

Tak zwykle zdrajcom bywa.

Katowice, w styczniu.

Przeszło rok temu starszy przodownik komisarjatu dworcowego w Katowicach, Madera, wykradł różne dokumenty i uciekł do Niemiec, gdzie miał za nie otrzymać **50000 mk.**

Były to jednak tylko sprytnie zastawione sidła. Po uzyskaniu papierów Niemcy pod pretekstem, że Madera w czasie plebiscytu kogoś zamordował, **wsadzili go do więzienia,** a po odsiedzeniu kary odstawili obecnie do granicy polskiej.

Madera, którego skuł i dowiózł do więzienia w Katowicach jego własny dawny podwładny, wygląda strasznie. Twarz zgaśnięta a przejrzysta i strzępy ubrania świadczą, **jaka moralna i fizyczna niedola gnębi tego człowieka.**

Niewątpliwie długie więzienie, które go spotka w Polsce, dopełni losu zdrajcy, którego nawet wrogowie potraktowali jak padlecą.

Podziękowanie.

Miło mi wyrazić szczere uznanie

Zakładowi Kosmetycznemu

A. PREVENDARA

(LWÓW, CZARNIECKIEGO 2.),

którego zabiegi parafinowe i pneumatyczne masaże, stosowane zaledwie 15 razy, sprawiły, iż straciłam 7 kg. na wadze.

A. Koziołkowska.

Bestjalski napad Niemców na Polaka.

RENEGACI O POLSKICH NAZWISKACH ZMASAKROWALI SPOKOJNEGO OBYWATELA.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, w styczniu.

(e) Z obfitej kroniki prowokacji niemieckich przytaczamy nowy oburzający fakt barbarzyństwa naszych sąsiadów, ogłaszających się za

„kulturtraegerów".

3. stycznia 1928 w majątku Rutkowicze, pow. Działdowo, należącym do Waltera Beyera, odbywało się polowanie. Syn dzierżawcy sąsiedniego majątku Sasorowo, p. **Leżnicki** wyszedł dnia tego ze strzelbą, by zapolować na swoich gruntach. Z daleka widział polujących Niemców i gdy nagonka zbliżyła się, zatrzymał się o jakieś 500 metrów od granicy, chcąc spojrzeć, jak się „sąsiadom" polowanie udaje. Gdy Niemcy znaleźli się nad granicą majątku Sasorowo, **zaczęli krzyczeć coś po niemiecku**, czego jednak p. Leżnicki nie zrozumiał, poczem **wycelowawszy doń strzelby**, poczęli się zbliżać. Któryś z nich krzyknął po polsku: **„Strzelbę położyć na ziemię, ręce do góry!"** Wobec przeważającej ilości napastników, p. L zmuszony był rozkaz wykonać.

Strzelbę wyrwano mu, poczem bezbronnego

zaczęli bić.

Pierwszy uderzył go kolbą w głowę Ulrych Herbert, wł. majątku Mała Turza. I inni rzucili się na swoją ofiarę. Są to ludzie mający nazwiska o polskiem brzmieniu, jednak zagorzali hakatyści. Więc: Osiński Paweł, Sulewski Wilhelm, rządca (nie mówi po polsku i nie jest optantem), Gropple August leśniczy.

Gdy p. Leżnicki, bity i kopany, leżał na ziemi, odezwał się August Groppler po polsku:

„Wyrwać mu ten polski ozór!"

Tymczasem zbliżała się nagonka, między chłopami wielu było Polaków. Wobec tylu świadków napastnicy opamiętali się i pozwolili podnieść się z ziemi p. Leżnickiemu. Wówczas zażądał on, **aby udali się z nim do policji.**

Poszli więc do posterunku policji we wsi Płośnica, gdzie na hałaśliwe żądania Niemców spisano najpierw protokół, jaki oni podyktowali, oskarżając p. Leżnickiego, jakoby polował na nieswoim terenie. Żądaniu zaś p. Leżnickiego zapisania jego zeznań **odmówiono.** Wogóle policja tutejsza starała się zajście zatuszować, dopiero na skutek interwencji poszkodowanego u starosty w Działkowie, zajęto się tą sprawą energicznie, został nawet wysłany specjalny urzędnik, pod którego kierunkiem jest prowadzone dochodzenie. P. Leżnicki kilka dni po zajściu chodził, choć czuł się źle, obecnie leży w gorączce — obawiają się zapalenia mózgu

Zwierzęcego tego napadu na spokojnego obywatela polskiego nie powinno się pozostawić bez odpowiedzi.

Proszę o głos.

BARBARZYNSKIE BICIE PSÓW.

Lwów, 17. stycznia.

Piszą nam ze złoczowskiego: W drugie święto Bożego Narodzenia odbyło się w Koropcu, pow. Złoczów — bicie psów dokonane w ohydny sposób. Przeprowadzono je na podstawie polecenia Starostwa ze względu na pojawienie się w okolicy psa wściekłego. Niestety wykonanie przepisu odbiegło tak od litery przepisu, jak i od jakichkolwiek uczuć humanitarnych. Przedewszystkiem, mimo faktu, że zarządzenie Starostwa wyraźnie wskazywało, które psy mają być wybite, nie stosowano się do tego, lecz bito wogóle wszelkie psy, jakie pod rękę podpadły, nawet takie, które nie opuszczały niemal zupełnie mieszkania, a tem samem na zetknięcie się z psem wściekłym narażone być nie mogły. Co gorsza biedne zwierzęta męczono i kaleczono, i to w sam dzień Bożego Narodzenia, w obecności dzieci szkolnych, na których młode umysły nie mogło to wywrzeć wpływu dodatniego.

Czyżby władze, polecając ze względu na konieczność wybicia zwierząt nie mogły dopilnować, by to odbyło się w sposób bardziej ludzki, bez niepotrzebnego męczenia zwierząt? I zapobiec, by przy tej sposobności nie działy się nadużycia niejednokrotnie nawet na tle osobistych porachunków. — Pożądanem byłoby, by władze na specjalne życzenie właściciela i na jego koszt, zezwalały na przetrzymywanie psów podejrzanych pod kontrolą lekarską (kontumacja).

Kiepura przed sądem w Budapeszcie.

PROCES ZAKOŃCZYŁ SIĘ POGODZENIEM PRZECIWNIKÓW I SERDECZNOŚCIAMI.

Budapeszt, w styczniu.

Przed sądem okręgowym w Budapeszcie odpowiadał z oskarżenia o zniewagę tenor polski Jan Kiepura.

Ze skargą wystąpił przedsiębiorca koncertowy w Budapeszcie **dr. Kola** Podstawę oskarżenia stanowiła okoliczność, iż Kiepura na żądanie wypełnienia kontraktowych zobowiązań zaciągniętych wobec biura koncertowego, **odpowiedział listownie w ten sposób, że dr. Kola poczytał treść listu za zniewagę.**

Na rozprawę przybył Kiepura w towarzystwie pułkownika polskiego, jako tłumacza, oraz śpiewaka opery w Budapeszcie dr. Franciszka **Poganyi**, który jest nietylko artystą operowym, ale równocześnie adwokatem i wystąpił w roli obrońcy polskiego kolegi.

Kiepura oświadczył sędziemu, iż **istotnie napisał list,** będący przedmiotem rozprawy. Zabolało go bowiem, iż imputowano mu, że nie chce zadośćuczynić zobowiązaniom kontraktowym. Nie chciał jednak w najmniejszej mierze obrazić dra Koli.

Kiepura oświadczył w końcu, że żałuje ogromnie całego tego zajścia. Wówczas dr. Kola **podszedł do Kiepury, uścisnął mu serdecznie dłoń i oświadczył, że skargę swoją wycofuje.**

25 odlewanych lekarstwem na miłość.

FATALNA PRZYGODA WARSZAWSKIEGO DONŻUANA.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, w styczniu.

(+) Następująca drastyczno - komiczna historja budzi wesołość wśród warszawiaków:

Pan Kazimierz J., znany w stolicy **lowelas**, upodobał sobie pannę **Jankę K.**, znaną z urody i nieprzystępności. Począł ją prześladować na ulicy, „dowalając" się do niej i prawiąc komplementy. Uprawiał to dłuższy czas, nie zrażając się tem, że panna **reaguje obojętnością lub niechęcią.**

Wreszcie onegdaj wydało mu się, że jest bliski celu. Zaczepiona panna Janka zrobiła wyjątkowo przychylną minę. Zachęcony tem kawaler podążył za nią nietylko do jej domu, ale nawet do mieszkania. Tu **czekała go miła niespodzianka.** Z za kotary wystąpił brat panny K., znany **lekkoatleta**, w towarzystwie **dwu barczystych osobników.** Zanim się pan J. zorjentował, ściągnięto mu pewną część garderoby, położono plackiem na dywanie i za **świstały pejcze: 25 odlewanych wedle staropolskiego zwyczaju.**

Skarcony amant płonąc szaleni zemsty, pobiegł do adwokata, ten jednak wyperswadował mu, że **rozgłoszenie tej afery skompromitowałoby go beznadziejnie.**

Zgryziony pan Kazio wobec tego **zrzekł się procesu**, natomiast oddał się troskliwej kuracji uszkodzonych terenów swej cielesności... **Jego mołojecka sława przepadła na zawsze**

Burzliwy match bokserski.

BERLIŃCZYCY NIE MOGLI PRZEBOLEĆ ZWYCIĘSTWA ODNIESIONEGO PRZEZ AMERYKANINA. — ZAMIAST KWIATÓW FRUWAJĄ W POWIETRZU KRZESŁA. — CIEKAWY OBRAZ Z ŻYCIA KULTURALNEGO STOLICY NIEMIECKIEJ.

Berlin, w styczniu.

(H) Podczas wczorajszych zapasów bokserskich na arenie Kaiserdamm doszło do niesłychanego skandalu. Walka toczyła się między Monachijczykiem **Ludwikiem Haymannem** a **Amerykaninem Budem Gormanem.** Zwycięstwo przyznano po dłuższem, bardzo zaciętem spotkaniu, według punktów, Gormanowi.

Haymann, cieszący się wielką sympatją Berlińczyków i kilkakrotny już zwycięzca w matchach bokserskich, budził nadzieję, **że i tym razem zwycięży przeciwnika**

Zawiedziona publiczność zaczęła w niesłychany wprost sposób dawać **wyraz swemu niezadowoleniu.** Wśród niesamowitych ryków i krzyków rozpoczęło

bombardować krzesłami

arenę tak, że następna para bokserów musiała czemprędzej **opuścić arenę i uciec do garderoby.**

Przez pół godziny **trwała ta awantura.** Dopiero zwiększony oddział policyjny zaprowadził pewien porządek. Zupełne uspokojenie nastąpiło dopiero wtedy, gdy Haymann wszedł na arenę i stał się przedmiotem **entuzjastycznych owacyj publiczności berlińskiej.**

Motłoch berliński burzliwie objawia swe **sympatje...**

Podział roku szkolnego

w szkołach średnich i niższych.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, w styczniu.

Na podstawie zarządzenia ministerjum oświaty, rok szkolny w publicznych szkołach powszechnych, w państwowych szkołach średnich, ogólnokształcących i w państwowych seminarjach nauczycielskich **dzieli się odtąd na dwa półrocza: pierwsze od 1. września do 30 stycznia, drugie od 3. lutego do końca czerwca.**

Każde półrocze dzieli się na **dwa okresy:** I — od 1. września do 15. listopada, II — od 16. listopada do 30. stycznia, III — od 3. lutego do 15. kwietnia lub — o ile dzień 15. kwietnia przypada na czas feryj wielkanocnych — do dnia rozpoczęcia feryj. IV —od 16. kwietnia lub od zakończenia feryj wielkanocnych do końca czerwca.

Każdy okres zamyka się **posiedzeniem komisyj klasowych**, w celu ustalenia ocen postępów w naukach i sprawowania się młodzieży, nadto **posiedzeniem rady pedagogicznej**, w celu rozpatrzenia ogólnych wyników pracy w ciągu ubiegłego okresu i zamierzeń na przyszłość.

Po I i III konferencji okresowej opiekun klasowy ma **zawiadomić piśmiennie nadzór domowy** o ujemnych postępach ucznia lub uczenicy w nauce i sprawowaniu się.

Po pierwszem i drugiem półroczu młodzież otrzymuje świadectwa szkolne.

„Rycerze Grala" pod wodzą golibrody.

Moskwa, w styczniu.

„Krasnaja Gazieta" donosi o wykryciu rzekomego **spisku monarchistycznego w Petersburgu.** Spiskowcy zbierać się mieli w **pewnej fryzjerni**, na ul. Litiejnej. Właścicielem tego zakładu był **fryzjer w. ks. Cyryla Włodzimierowicza.** Tu urządzili monarchiści centralę kolportażu nielegalnej literatury monarchistycznej. Organizacja pozostawała w łączności z inną tajną organizacją monarchistyczną, **„Orderem Rycerskim św. Grala**, liczącą 20 członków i składającą się z arystokracji rosyjskiej.

ADWOKAT

Dr. Oswald Kimelman

przeniósł biuro z ul. Sykstuskiej 54 na **ul. HETMAŃSKĄ 24** Nr. telef. niezmieniony

Ettingera BALSAM NA ODCISKI

usuwa radykalnie bez bólu uporczywe nagniotki i zgrubiałe naskórki.

Skład i wyrób:

AptekaM.Ettingera

Lwów, plac GOŁUCHOWSKICH

KRONIKA

17 Stycznia Wtorek Antonego pustelnika

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Wtorek 17. bm. „Paganini".
Środa 18. bm. „Tokująca Bogini", premjera.

TEATR NOWOŚCI:

Wtorek 17. bm. „Niezwykły Seans".

*

Teatr Wielki daje dziś po raz 23 ulubioną operetkę Fr. Lehara „Paganini", z pp.: Miłowską i Peterem. Jutro w środę występuje Teatr Wielki z premjerą przepysznej komedji współczesnej Jana Bachwitza „Tokująco Bogini", w przekładzie Wł. Laudyna. Próby z tej niezwykle ciekawej nowości dobiegają do końca pod wielce sumienną i pomysłową reżyserją G. Rasińskiego. Kapitalne postacie komedji odtworzą pp.: Michnowska, Rasiński, Zabielski, Żabczyński oraz p. Rasińska, kreująca postać tytułową. Pełne smaku artystycznego urządzenie sceny inspektora I. Stahla.

Teatr Nowości powtarza dziś świetną, sensacyjną sztukę B. Veillera „Niezwykły Seans", która onegdaj wypełniła po brzegi widownię Teatru Wielkiego.

Nadzwyczajne powodzenie „Wesela" St. Wyspiańskiego, którego dotychczasowe przedstawienia odbywały się przy wysprzedanej do ostatniego miejsca widowni, skłaniają dyrekcję Miej. Teatrów do jeszcze jednego powtórzenia tego fascynującego widowiska. Na liczne żądania ze strony szkół i miast prowincjonalnych, ukaże się na scenie Teatru Wielkiego w najbliższą sobotę popołudniu, o godz. 3.30 po cenach najniższych dla młodzieży szkolnej.

*

TEATR MAŁY:

Wtorek, 17. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Dudek". Gość. występ A. Fertnera.
Środa, 18. bm. o g. 7.30 wiecz. „Dudek". Gośc. występ A. Fertnera.
Czwartek 19. bm. o g. 7.30 wieczorem „Dudek". Gość. występ A. Fertnera.

*

Tłumnie odchodzono od kasy Teatru Małego z powodu wysprzedanych biletów na obydwa niedzielne przedstawienia. Jest to dowodem jak wielką siłą atrakcyjną posiada nazwisko doskonałego komika sceny warszawskiej Antoniego Fertnera, nieporównanego w humorze i farsowym temperamencie w roli Vatelina w „Dudku". Mimo wielkiego powodzenia, arcywesoła ta farsa wkrótce ustąpi miejsca nowej premjerze.

„Najszczęśliwszy z ludzi", 3-aktowa komedja Stefana Kiedrzyńskiego, grana z dużem powodzeniem w Warszawie, będzie najbliższą premjerą Teatru Małego. Tytułową rolę kreuje świetny gość warszawski, Antoni Fertner, dając typ groteskowy, oparty jednak na głębokiej psychologji. Partnerami jego będą: pp. Bilińska-Czarnowska, Peszyńska, Peliński, Nawrocki, Lewicki, Zbrojewski i inni.

*

Repertuar Trupy Wileńskiej, sala Domu Narodnego, dyr. M. Mazo:
Wtorek „To co najważniejsze".
Środa premjera „Motke Ganef".
Czwartek „Motke Ganef".
Piątek „Motke Ganef".
Sobota pop. „Wielka wygrana".
Sobota wiecz. „3-cia Mlawe Malke u Wileńczyków".
Niedziela pop. „Potop".
Niedziela wiecz. „Motke Ganef".

*

Vasa Prihoda we Lwowie. Koncert fenomenalnego wirtuoza-skrzypka, jedyny w bieżącym sezonie, odbędzie się w piątek 20. bm. Program obejmuje sonatę C. Francka, koncert Paganiniego, La Folię Corellego oraz cały szereg pomniejszych utworów.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Ćmy paryskie".
AVENUE: „Uśmiech Losu".
CASINO: „Troski szatana".
CHIMERA: „Biała niewolnica".
FATAMORGANA: „Morze".
KOPERNIK: „Książę Pirat".
LEW: „Casanowa".
MARYSIENKA: „Książę Pirat".

Ułan-dezerter postrzelony przez patrol

PRZEDŁUŻYŁ SOBIE NADMIERNIE URLOP ŚWIĄTECZNY.

Lwów, 17 stycznia.

(—) Wczoraj rano przywieziono do szpitala wojskowego **ułana 14 p. ułanów jazłowieckich we Lwowie, nazwiskiem Jana Łagowskiego, śmiertelnie ranionego strzałem karabinowym w pierś.** Wedle zasiągniętych przez nas informacji, ułan Łagowski miał **zostać postrzelony przez patrol wojskową, ścigającą go za dezercję.** Mianowicie otrzymał on na święta urlop do wsi Czyszki pod Lwowem. Po świętach Łagowski **pozostał w domu,** nie zamierzając prawdopodobnie wrócić do swego oddziału. Przedwczoraj w poszukiwaniu Łagowskiego przybyła do wsi patrol wojskowa, a na jej widok dezerter począł uciekać. Za uciekającym patrol strzeliła, a jedna z kul zraniła go ciężko w pierś.

Tak brzmi relacja naszego informatora. Czy odpowiada ona prawdzie, trudno nam było stwierdzić.

Czyn prawdziwego bohaterstwa lotników.

GODNIEJSZY UWAGI, NIŻ LOTY NAD ATLANTYKIEM.

Sztokholm, w styczniu.

(e) Dzienniki szwedzkie podają, że jeden z pilotów wraz z mechanikiem uratowali życie nieznanemu współobywatelowi w niezwykłych okolicznościach:

25 grudnia, kiedy termometr wskazywał 20 stopni poniżej zera, a wichura z zamiecią śnieżną szalała, szpital w Sztokholmie otrzymał telefoniczne zawiadomienie, że chory, mieszkający we wsi, odległej 200 klm., potrzebuje natychmiast pomocy chirurgicznej.

Pilot i mechanik **bez namysłu postanowili podjąć lot.** Po półtoragodzinnej podróży wylądował na powierzchni pokrytej lodem. Chory został umieszczony obok pilota; dla mechanika pozostało miejsce **na zewnętrz nej stronie aparatu.** Mróz się wzmógł, mgła też tak, że samolot leciał przeszło dwie godziny, nim spostrzeżono światła na lotnisku.

Chorego przeniesiono do szpitala. Zoperowany bezpośrednio, znajduje się w stanie **pomyślnej rekonwalescencji. Mechanik ma twarz odmrożoną;** do końca życia pozostaną mu niezatarte ślady bohaterskiego poświęcenia.

Czyn szwedzkich lotników może **więcej jest wart od podejmowanych dla reklamy przelotów nad Atlantykiem.**

Morderca francuskiego urzędnika policji odszukany i ujęty w Polsce.

SENSACYJNE ARESZTOWANIE W LUBLINIE

(Od naszego korespondenta)

Lublin w styczniu.

Na skutek wzmianki prasowej o pojawieniu się na terenie Lublina niejakiego **Andreasa Orenbergera,** zgłosił się do urzędu śledczego jeden z księży, który złożył **wysoce sensacyjne oświadczenie, że Orenberger jest mordercą wyższego urzędnika policji we Francji w kurjerze na linji Paryż—Grenoble.** Morderstwo to wywołało wówczas we Francji ogromną sensację ze względu na tajemnicze jego okoliczności. Policja francuska ustaliła, **że mordercą jest Andreas Orenberger,** który zbiegł. Jak się okazuje, morderca posługując się **fałszywym paszportem, znalazł się w Warszawie,** następnie dla zmylenia śladu udał się do Wiednia, poczem postanowił **znowu szukać schronienia w Polsce** i 13. bm. znalazł się w Lublinie, **gdzie podając się za Wiedeńczyka** i powołując się na szereg znanych osobistości wiedeńskich, zdołał **wyłudzić od kilkunastu osób w Lublinie pewne kwoty** na przejazd do Warszawy, twierdząc, że został w podróży okradziony.

Na skutek doniesienia księdza wysłano zą zbiegiem pościg policyjny. Dalsze szczegóły tej sensacyjnej sprawy trzymane są w tajemnicy.

PALACE: „Wesołe noce nad Sekwaną".
PASAŻ: „Trzej błędni rycerze".
UCIECHA: „Władczyni Libanu".

—o—

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek, 20. stycznia: Vasa PRIHODA, skrzypek. 840-4

—o—

W dniu święta Jordanu. W czwartek 19. bm., jako w dniu święta Jordanu, odbędzie się w ujeżdżalni koszar przy ul. Jabłonowskich l. 5 o 9-tej, msza św. polowa dla żołnierzy wyznania grecko-katolickiego, poczem nastąpi święcenie wody. O godzinie 10-tej odbędzie się uroczyste nabożeństwo w cerkwi prawosławnej przy ul Franciszkańskiej, poczem procesja i święcenie wody. Na obie uroczystości przybędzie kompanja honorowa 26 pp., delegacje oficerskie i podoficerskie oraz szeregowi wyznania prawosławnego.

Ogólno polski Związek Sybiraków. 15. bm odbył się w Warszawie zjazd organizacyjny ogólno-polskiego Związku Sybiraków. Uchwalono zwołać do Warszawy na 29. i 30. czerwca br. ogólny Zjazd Sybiraków celem uczczenia 10-lecia powstania b. V. dywizji sybiryjskiej i założenia ogólno-polskiego Związku Sybiraków. Zjazd wysłał do Marszałka Piłsudskiego depeszę z wyrazami hołdu.

Polskie Tow. Politechniczne zawiadamia członków, że w środę 18. bm. o g. 18-tej wygłosi odczyt p. Inż. Stefan Wiktor, prezes Dyrekcji kolei państw. w Stanisławowie pt. „Jakich podkładów używać na polskich kolejach?" (na podstawie podróży służbowej za granicę).

Wykłady Uniw. Ludowego. Wtorek, 17. bm. 4 popol., Rynek 3. II. p. p. inż. E. Libański „Krążenie węgla w przyrodzie" z przeźroczami. Środa, 18. bm. 7 wiecz., Ormiańska 31. I. p. p. red. B. Skalak „Kultura Średniowiecza" z przeźroczami. Czwartek, 19. bm. 6.30 wiecz., Sobieskiego 33. „Kurs samokształcenia". Sobota, 21. bm. 7 wiecz., Ormiańska 2. II. p. p. red. B. Skalak „Kultura Średniowiecza" z przeźroczami.

Dzieci dla dzieci. Znane z urządzania przedstawień dzieci IX Koło TSL. urządza w sobotę 21 bm w sali szkoły im. św. Józefa przy ul. Lelewela l. 9 „Jasełka ludowe". W programie m. i. tańce pastuszków. W przedstawieniu i tańcach biorą udział wyłącznie dzieci w wieku od 4—12 lat. Bilety wcześniej do nabycia w Sekretarjacie Koła przy ul. Ossolińskich l. 10 II. p. (7—9 wieczorem). Początek o g. 5.30 popoł.

Nowe sorty tytoniu. Monopol tytoniowy wprowadził do sprzedaży 3 nowe gatunki tytoniu zagranicznego: „Gabinet", „Jockey Club" (z monopolu tureckiego), „Army Club" (wyrób angielski).

Zmiana w ruchu pociągów. W związku z wymianą konstrukcji mostowej na Dniestrze w kilometrze 121,8 między stacjami Dubowce—Jezupol, linji Lwów—Grigore Ghicawoda pociąg pasażerski, Nr. 325, odchodzący ze Lwowa o godzinie 6.45 do Stanisławowa kursować będzie we wtorek dnia 17. stycznia tylko do Halicza.

W urzędzie pocztowo-tel. Ulanów (powiat Nisko) zaprowadzoną została służba telefoniczna w ograniczonych godzinach dziennych.

(—) **Włamania i kradzieże.** Ub. nocy nieznani sprawcy dokonali włamania do składu futer Weinberg i Schönbluma przy ul. Trzeciego Maja 2 i skradli większą ilość skórek krymskich, nieustalonej narazie wartości. — Z przedpokoju Aleksandra Petzena przy ul. Listopada 45 skradziono futro wartości 600 zł. — Na szkodę Maurycego Mehra, właściciela sklepu galanteryjnego skradziono wczoraj po włamaniu się bieliznę oraz kilka flaszek wody kolońskiej wartości 300 zł. — Do mieszkania Maksymiljana Majera zam. przy ul. św. Anny 5 dokonano wczoraj włamania i skradziono garderobę wartości 2.500 zł.

(—) **Ofiara nożowców.** Do szpitala powszechnego przywieziono wczoraj Karola Wyspiańskiego, woźnicę zam. przy ul. Szpitalnej 33, który został przebity nożem na ul. Janowskiej przez nieznanych sprawców.

(—) **Gzymsy spadają przechodniom na głowę.** Dr. Emil Rosenberg, zam. przy ul. Hetmańskiej 24, doniósł wczoraj policji, że gdy przechodził przez ul. Szkarpową, z realności pod l. 3 spadł kawałek gzymsu mu na głowę, powodując okaleczenie.

(—) **Aresztowanie zwyrodnialca.** V. komisarjat ujął wczoraj Michała Bodnara, zam. przy ul. św. Zofji 24, za dokonanie gwałtu na osobie Katarzyny B., zam. przy ul. Balonowej.

—o—

KSIĘGA ADRESOWA POLSKI.

W tych dniach ukazała się z druku wielka Księga Adresowa Polski wraz z w. m. Gdańskiem, dla Handlu, Przemysłu, Rzemiosł i Rolnictwa.

Księga ta, ukazująca się po raz drugi w Polsce, zawiera około miljona adresów przemysłowych, handlowych, sfer ziemiańskich etc., oraz adresy przedstawicieli wolnych zawodów w każdej wymienionej w Księdze miejscowości. Oprócz tego Księga zawiera w dziale adresowym opis około 40.000 miejscowości, z dokładnem podaniem przynależności powiatowej, gminnej, sądowej, pocztowej etc. oraz podaje najbliższe stacje kolejowe, ilość ludności, charakterystykę miejscowego przemysłu i handlu itd.

W dziale branżowym wymienione są wszystkie istniejące zakłady przemysłowe i handlowe. Dział ogólny zawiera charakterystykę polskiego życia gospodarczego, ważniejsze dane, dotyczące ustroju państwa, szczegółowe informacje podatkowe, przewozowe, celne, taryfowe, etc.

Księga jest niezastąpionym informatorem dla każdego kupca i przemysłowca, a wartość jej ocenił już nasz świat gospodarczy przy zeszłorocznem wydaniu rozkupując cały nakład w ciągu kilku miesięcy.

Księga wyszła nakładem Tow. Reklamy Międzynarodowej jen. repr. Rudolf Mosse.

—o—

Cykorja Bohma ułatwia trawienie.

—o—

Z kraju.

(—) **Awanse w policji tarnopolskiej.** Z dniem 1. stycznia br. w policji tarnopolskiej awansowali: Podinsp. Władysław **Goździewski,** komendant wojewódzki na inspektora P. P., naczelnik Urzędu śledczego komisarz Marjan **Zubik** na nadkomisarza, komisarz inspekcyjny kom. Zygmunt **Magiera** na nadkomisarza oraz asp. Bolesław **Wojtow,** komendant powiatowy w Zbarażu na podkomisarza.

Konflikt w operze warszawskiej. W Warszawie wybuchł zatarg pomiędzy Magistratem i orkiestrą opery. Orkiestra domaga się przyznania 60 proc. dodatku wyrównawczego wypłaconego — na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej — pracownikom państwowym. Magistrat prośbę tę załatwił odmownie. W sprawie tej odbyć się ma zebranie członków orkiestry.

Życie karnawału.

Bal bankowców -- wielki rekord karnawału.

ESKONTOWANIE ZALEGŁOŚCI BALOWYCH. — KOROWÓD PIĘKNYCH PAŃ. — OD POLONEZA DO BLUESA I CHARLESTONA. POKAZ WSPANIAŁYCH TOALET.

Lwów, 17 stycznia.

(?) Na giełdzie karnawałowej nastąpił nieoczekiwany zwrot. Akcje balowe, wykazujące dotychczas tendencję wybitnie zniżkową, podskoczyły gwałtownie w górę. Czego nie dokonały zabiegi operacyjne medyków, ani też przemyślne finty kandydatów adwokatury, to z łatwością powiodło się bankowcom. Fachowcy od manewrów giełdowych skutecznie skontrminowali apatję lwowskiej publiczności, to też rzuciła się ona w sobotę tłumnie do sali Kasyna Miejskiego, wywołując silną hausę flirtu, tańca i zabawy.

Tegoroczny bal bankowców stanął nietylko na tradycyjnej wyżynie, ale ilością i doborem publiczności prześcignął wszystkie dotychczasowe zabawy. I nie ma w tem nic dziwnego! Kogóż nie łączą dziś ściślejsze czy dalsze stosunki z oddziałem wekslowym? Pośpieszyli więc tłumnie ci z konta „debet", stawiła się skromna garstka „którym się coś należy", hurmem wreszcie zwaliła się optymistyczna młodzież, wierząc, że w atmosferze żyr, prolongat, kredytów i zaliczek uda się jej wreszcie zeskontować zeszłoroczne zobowiązania, przyjęte przez piękne Stasie, Franie, Zosie czy Marysie.

Pełno było, aż za pełno! Po raz niewiedzieć który dał się odczuć brak we Lwowie odpowiedniej sali balowej, gdyż, jak słusznie zauważył jeden z młodych żonkosiów, mankamentem Kasyna Miejskiego jest obok szczupłości miejsca brak zacisznych, półmrocznych zakątków, bez których „wszelka zabawa staje się iluzoryczną". Ze stanowiska sprawozdawcy, stan ten przed stawia wielki plus, gdyż ułatwia on znacznie kontrolę, bez narażania się na zarzut niedyskrecji i wścibstwa.

Rozpoczęło się, jak zwykle, ku utrapieniu młodych, polonezem, prowadzonym przez pp. dyr. Boziewicza z p. Reinerową, dyr. Garskiego z p. Krzysztoniową, dyr. Sulimirskiego z p. Panethową, dyr. Mochnackiego z p. Rozwadowską, dyr. Krzysztonia z p. Kozłowską, dyr. Rozwadowskiego z p. Puchalską, dyr. Reinera z p. Wittlinową, dyr. dr Panetha z p. Dziedzicową i td. Potem w szybkiem już tempie następowały po sobie charlestony, bluesy, tanga i tradycyjny kadryl.

Mile urozmaicenie zabawy tworzył popis taneczny pp. Ninon i George Langów, która przy swych licznych, cennych walorach „technicznych" ma jeszcze tę zaletę, że jest naszą rodzimą, lwowską. Udane ewolucje taneczne spotykały się z hucznem aplauzem, zmuszającym wykonawców do naddatków.

Osią zabawy były naturalnie piękne panie. Uchwycenie wszystkich tych uroczych, strojnych tancerek na film sprawozdawcy nie było rzeczą łatwą, tembardziej, że stawiły się one bardzo licznie i doborem gustownych toalet przyczyniły się wydatnie do uprzyjemnienia całokształtu ochoczej zabawy, która przeciągnęła się do białego rana.

Z bogatego wieńca toalet zdołaliśmy ułożyć następujący spis, nie pretendujący bynajmniej do doskonałości.

Pp. Dogilewska w sukni crepe satin koloru seledynowego z tiulem, Drewnowska w czarnej stylowej z tafty z gazą, haftowana w kolorowe wianki Dziedzielewiczowa w sukni złotej z gazą, Dziedzicowa w sukni czarnej ubranej złotem, Englanderówna w sukni czarnej tiulowej, K. Gewürtzówna w sukni czarnej stylowej ze srebrnej koronki, Hübnerowa w zielonej paillettowej, Harnasonowa w sukni crepe satin ze strassami, A. Harnasonówna w stylowej koloru herbacianego, R. Harnasonówna w stylowej czarnej z kwiatami, Krzysztoniowa w sukni niebieskiej paillettowej, Krzyżanowska w sukni złotej z koronkami, Kuglówna w zielonej ubranej brylancikami, Kaufmannowa w złotej lamowej stylowej z fraiss chantilla, Langowa w białej crepe satin czarno haftowanej, Loebl-Litwakowa w czarno-czerwonej, Lantnerowa w sukni ze złotego brokatu w kwiaty p. Irena Mrazkowa w sukni żółtej stylowej z koronkami, — p. Matyasówna w sukni stylowej crepe satin koloru różowego ze wstążką ze srebrnej lamy i fjołkami Niemczewska w sukni czarnej stylowej taftowej ze złotą koronką, Pindelska w zielonej, Puchalska w różowej paillettowej, Panethowa w czarnej koronkowej, Panethówna w stylowej tiulowej koloru seledynowego, Pomeranzówna w sukni zielonej z georgette ozdobionej strassami, Rozwadowska w czarnej tkanej złotem, Reinerowa w czarnej, Rapsowa velours chiffon koloru niebieskiego, Reissowa w różowej koronkowej przybranej strassami H. Rubinstein crepe georgette stylową na złotej lamie, Rollerowa w zielonej stylowej, Rosnerowa w całej czarnej stylowej, Skołozdrówna w sukni crepe georgette niebieskiej z kwiatami Waydowska w sukni srebrno-białej Wiśniewska w różowej crepe georgette, Weismanowa w srebrnej lamowej z niebieską georgette, Wittlinówna w zielonej georgettowej i Zalewska w sukni crepe satin koloru szampańskiego.

*

Wymienione w sprawozdaniu z balu bankowców suknie pp. Pomeranzównej i p. Harnasonowej, A. Harnasonównej i R. Harnasonównej pochodzą, jak się dowiadujemy, z pierwszorzędnego atelier krawieckiego Joanna Elster, Lwów, Piłsudskiego 11a.

Przygotowania do balu Prasy.

Lwów, 17 stycznia.

(.) Wczoraj odbyło się w sali sesyjnej Województwa pod przewodnictwem p. wojewodziny **hr. Dunin-Borkowskiej** posiedzenie Komitetu pań gospodyń Balu Prasy. Na wstępie prez. Tow. Dziennikarzy **red. Laskownicki** przedstawił cele tej corocznej imprezy Towarzystwa, a mianowicie **zebranie jak najwydatniejszych funduszów na stałe wsparcia wdów i sierót po dziennikarzach, oraz emerytów tego stanu,** ludzi przeważnie wielce zasłużonych dla społeczeństwa, którzy na starość znaleźli się bez środków do życia. Ponieważ bardzo znaczny majątek Towarzystwa, wynoszący przed wojną **ponad 600 tys. zł** wskutek dewaluacji stopniał do **12 tys. zł.,** zatem **Tow. chcąc podołać swoim obowiązkom drogą imprez zabawowych, zwraca się o pomoc do społeczeństwa.**

Mówca podkreślił z uznaniem, że dotychczas prasa lwowska nigdy się nie zawiodła w swoim apelu, bo Bal Prasy zawsze **cieszy się wielką sympatją publiczności lwowskiej i należy stale do najświetniejszych zabaw karnawału.** Komitet zresztą ze swej strony dokłada wszelkich starań, aby wyposażyć swoją imprezę w największą ilość atrakcyj i zasłużyć w ten sposób na ofiarną gotowość publiczności.

Po przemówieniu prezesa Laskownickiego zagaiła dyskusję w kwestji bufetowej p. **hr. Borkowska,** poczem nastąpiły deklaracje datków do bufetu, który, jak widać już z listy, będzie wyposażony nader bogato i uczyni zadość wymogom najwybredniejszego podniebienia.

Bal na dochód „Rodziny sierocej".

ZGROMADZIŁ W SALACH KASYNA OFICERSKIEGO ELITĘ TOWARZYSTWA LWOWSKIEGO.

Lwów 17. stycznia.

(jp) Atmosfera wykwintna przepojona jednak ożywieniem i szczerą beztroską wesołością, ruch, blask i werwa, oto cechy jakie znamionowały sobotni bal w Ognisku oficerskiem na dochód „Rodziny sierocej".

Bal ten można bez przesady nazwać jednym z najbardziej udatnych w tegorocznym karnawale.

Dopisało wszystko. Bal i liczebnie i co do wytworności towarzystwa przedstawiał się naprawdę imponująco. Począwszy od protektora balu gen. Sikorskiego, star. Eckhardta, gen. Zawistowskiego, kom. miasta pułk. Nowakowskiego i licznych przedstawicieli wyższej wojskowości, na balu były reprezentowane sfery urzędowe, ziemiańskie, finansowe i obywatelskie.

Pięknych pań i panien liczba była tak wielka, że ten barwny wieniec chlubę przynosił naszemu miastu, a ponieważ dopisał doskonale kontyngent danserów, wojskowych i cywilnych, więc ochocza zabawa przy dźwiękach orkiestry 40. pp. trwała aż do białego rana, choć coprawda aranżer p. Ostrowski niemało miał kłopotu z zdecydowanem upodobaniem dzisiejszych tanceczników do modnych tańców.

Do podniesienia werwy i dobrego nastroju przyczynił się niemało obfity, doskonały bufet, przy którym rolę gościnnych gospodyń z pełnem poświęceniem i niemniejszym wdziękiem spełniały panie komitetowe, a w szczególności pp. Abrahamowa, Kruszyńska, Przyjemska Rodorowiczowa, Mańkowska i Obertyńska.

Jeśli się zechcemy pokusić o wymienienie uroczych pań i pięknych toalet, to naprawdę trzebaby wymienić wszystkie panie obecne. Z konieczności jednak musimy się ograniczyć do zbieranych przygodnie, na los szczęścia notatek reportera.

Dystynkcją i dobrym smakiem odznaczała się toaleta przewod. Komitetu pro Ostrowskiej z wiśniowej crepe satin ze srebrno-złotemi koronkami, gen. Zawistowska w czarnej ze strasami, p. Jędrzejewiczowa miała toaletę z chantilly czarno białej, p. Wasungowa crepe georgette poziomkowa z flitrem, p. Aleksiewiczowa różowa flitrowa, p. Nowosielecka bleu perwenche georgette, haftowana białemi perełkami, p. Przyjemska wiśniowa kryta czarną koronką, kr. Łosiowa w wspanialej toalecie paryskiej georgette z velours aconne koloru lila, czarowały urodą i toaletami pułk. Maczekowa w toalecie blado rise w barwne kwiaty, p. Grodkowa w sukni z łososiowej crepe popolo przybranej koronkami, pułk. Zulaufowa w sukni czarnej stylowej w bukieciki stokrotek związanych złotą lamą, p. Löwensteinowa w srebrnej lamie w ponsowe maki, drowa Madejska w nader dystyngowanej toalecie stylowej z barwnej lamy na czarnej georgecie, pułk. Periniowa w bardzo oryginalnej toalecie czarnej ze srebrną lamą i srebrnym kaskiem na głowie, pułk. KozICzacka crepe satin łososiowa z koronką i strasami, pułk. Czechowiczowa w srebrnej lamie z zieloną gazą, p. Bardzka w wspaniałej toalecie z łuski flitrowej w kolorze pawim, p. Abrahamowa, czarna koronkowa, p. Kruszyńska również w czarnych koronkach ze strasami, p. Nowotnowa w crepe georgette w kolorze perwenche, p. Zawadzka w złotej lamie z crepe satin poziomkowej, p. Gromska w niebieskiej paillettowej, maj. Zborucka w crepe satin z brokatem koloru cerise przybranej strasami, p. Juraszowa w czarnej crepe georgette ze strasami, p. Angielska w nader dystyngowanej toalecie czarnej koronkowej przy branej strasami, p. Ciecialowa w szafirowej crepe de chine ze srebrem, kap. Zielińska w białej crepe de chine krytej koronkami i haftowanej flitrami, rotm. Nittmanowa w ponsowej koloru maku, p. Kasynowa w stylowej, złota lama z velours faconne w kolorach beige i niebieskim, p. Obertyńska, różowa ze srebrem, p. Nowicka w czarnej chaulilly, p. Postępska w krynolinie z białego tiulu, pna Lidlówna w czarnej aksamitnej ze złotemi paillettami, pny Żebrackie w stylowych różowych, staniczki perełkowe i tiulowe spodniczki, pna Downarowiczówna w stylowej, srebrna lama z cieniowanemi tiulowemi wolantami, p. Brygidenówna śmietankowa crepe georgette z złotym kwiatem, p. Szwestkówna pomarańczowa crepe de chine kryta tiulem, p. Czaykówna czarna stylowa z białym malowanym szalem, p. Mazarekówna w prześlicznej toalecie paillettowej z stalowym połyskiem i barwnym haftem ze złotem, p. Wołoszynowska w czarnej velours faconne podbitej białem, uroczy gość z Kresów wołyńskich p. Aja Pobożanka w velours faconne w tonach zielonych.

Rzecz prosta, że suchy ten opis jakkolwiek przydługi nie wyczerpuje wszystkich pięknych toalet i uroczych ich właścicielek, bo krótko mówiąc, wszystkie panie i panny w obłokach tiulów i gaz, połyskach aksamitów i jedwabiów zachwycały wzrok i niezadko i serce. Niewymienione zatem niech przebacza nieświadomości sprawozdawcy.

Jak się dowiadujemy, bal przyniósł także bardzo pomyślny rezultat finansowy. Czysty dochód wynosi około 3 tys. zł, które zasilą fundusz „Rodziny sierocej". Ten wspaniały wynik imprezy balowej w wielkiej mierze trzeba przypisać protektorce balu p. hr. Dunin Borkowskiej, która nie szczędziła starań i trudów, aby zapewnić powodzenie wieczorowi, urządzonym na tak piękny cel.

—o—

Bal reprezentacyjny artystów Teatrów miejskich odbędzie się w lutym 18. w salach hotelu krakowskiego. Związek artystów (gmach Teatru Wielkiego) przyjmuje z dniem dzisiejszym zgłoszenia na listę osób zaproszonych.

*

ARTYŚCI TEATRU MAŁEGO przypominają wszystkim spragnionym wesołego spędzenia nocy, że „Tradycyjna Reduta A. T. M." odbędzie się już w najbliższą sobotę, tj. dnia 21-go bm. w salach Hotelu Krakowskiego. O przeróżnaitych atrakcjach zupełnie nic piszemy, liczymy tylko na zaufanie i wiarę publiczności.

*

Wieczór Reprezentacyjny Sokoła II. we Lwowie odbędzie się 1. lutego br.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Wtorek, 17. stycznia 1928.

Warszawa (1111) 17.20 Odczyt p. t. „Życie w nurtach oceanu". 17.45 Koncert popołudniowy symfoniczny. 20.30 Koncert w wykonaniu orkiestry dętej. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Katowice (422), **Kraków** (566) 20.30 Transmisja z Warszawy. 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań (344) 20.30 Koncert organowy prof. Nowowiejskiego. Udział bierze Chór kościelny.

Wrocław (322) 20.10 Koncert symfoniczny (Brahms, Reger).

Londyn (361) 21.30 Recital fortepianowy. 22.40 Muzyka kameralna. 23.45 Dancing.

Lipsk (366) 20.15 Humor w pieśni (Bach, Haydn, Reger). 22.45 Dancing.

Hamburg (394) 20.00 Walce i jazzband.

Frankfurt (428) 21.15 Muzyka starych mistrzów (Händel, Gluck, Bach).

Langenberg (468) 19.30 „Königskinder", opera z Dortmund.

Berlin (484) 20.00 Autorecytacje N. Lerscha. 21.00 Wieczór bajek.

Wiedeń (517) 20.05 Koncert symfoniczny (Wagner, Sauer, Beethoven, Czajkowski).

Zurych (588) 21.00 „Der Regimentszauberer", operetka Offenbacha. 22.10 Muzyka taneczna.

Środa, 18. stycznia 1928.

Warszawa, (1111) 17.45 Audycja dla dzieci. 18.15 Koncert wokalny (Transm. z Katowic („Rusałka", opera Dworzaka). 22.00 Sygnał czasu, komunikaty.

Kraków (566) 17.45 „Syn Piasta", słuchowisko w wykon. art. teatru miejskiego. 18.15 Koncert wokalny. Olga Didur (śpiew). 19.30 Transm. z Katowic.

Poznań (344) 20.30 Koncert kameralny zespołu firmy „Phillips". 22.30 Muzyka taneczna.

Katowice (422) 19.30 „Rusałka", opera Dworzaka (Transm. z Teatru Polskiego w Katowicach).

Wilno (435) 19.30 Transm. z Katowic. 22.30 Dancing.

Wrocław (322) 20.20 Wieczór pieśni nowoczesnej.

Królewiec (329) 20.05 Wyjątki z utworów Offenbacha (Orkiestra, śpiew).

Praga (349) 21.15 Koncert orkiestralny (Smetana, Novak).

Londyn (366) 21.00 „Powrót Uliesesa", opera. 24.00 Muzyka taneczna.

Lipsk (366) 20.15 „Pożegnanie Wiednia", sztuka w 6 scenach Kaislera 22.15 Dancing.

Hamburg (394) 20.00 Koncert na dwa fortepiany.

Frankfurt (428) 20.00 Transm. z Berlina.

Langenberg (468) 20.20 Koncert popularny (Lortzing, Verdi). 22.30 Transm. zawodów sportowych. 23.00 Muzyka taneczna.

Berlin (484) 20.15 „Piękna Helena", operetka Offenbacha. Transm. z teatru Metropol.

Wiedeń (517) 20.30 „Gracze", komedja w 3 aktach Gogola. 22.30 Muzyka lekka.

Sędziwa para rzezimieszków.

ONA MA LAT 63, A ON 70. — MILI GOŚCIE HOTELOWI. —PODEJRZANY SZMER W POKOJU ANGLIKA.—STAROŚĆ, NIE RADOŚĆ...

Paryż, w styczniu.

(H) W pewnym hotelu, znajdującym się w pobliżu dworca północnego mieszkała od kilku tygodni **sędziwa para Włochów**, której mąż liczył lat 70, a żona 63. Inni goście hotelowi z sympatją i szacunkiem odnosili się do **podeszłych cudzoziemców**, którzy zresztą wywierali **bardzo dodatnie i korzystne wrażenie**. Nikt nawet nie pomyślał o związku między obecnością owych Włochów a **kilkoma kradzieżami**, które zdarzyły się w czasach ostatnich.

Ale pewnej nocy obudził Anglika, **Sama Donthone**, zajmującego pokój na trzeciem piętrze, jakiś

podejrzany szmer.

Donthon zorjentował się natychmiast, że **ktoś niepowołany jest w jego pokoju.**

Z wielką ostrożnością wyjął Donthone browning z szafki nocnej, poczem skoczył raptownym ruchem ku kontaktowi i zapalił **światło elektryczne.**

To, co ujrzał, wprawiło go w nie **słychane zdumienie.** Oto

czcigodny staruszek

stał przy jego kufrze i wyjmował **zeń szereg przedmiotów.** Sędziwy złoczyńca usiłował uciec, ale Anglik przytrzymał go i zaalarmował służbę.

Okazało się teraz, że owi Włosi, to para **niebezpiecznych szczurów hotelowych**, grasująca bezkarnie od kilkudziesięciu lat. Dopiero tak późno powinęła się noga staremu „zawodowcowi". Cóż zrobić? **Starość, nie radość...**

Ze sportu.

Walne Zgromadzenie P. Z. P. N.

Lwów, 17 stycznia.

Konstytucyjne Walne Zgromadzenie P. Z. P. N. wspólnie z klubami, należącemi do Ligi odbyło się w niedzielę. Zebranie zagaił prof. Dręgiewicz, przewodniczył pułk. Jacheć, zaś honorowym przewodniczącym obrano dra Cetnarowskiego. Statut przyjęto. **Nowe Władze P. Z. P. N.** wybrano w następującym składzie: Zarząd: prezes gen. Bończa-Uzdowski, wiceprezesi: Pratkowski i Działyński. Sekretarz: kpt Machowski, skarbnik: Korniak. Członek Zarządu: Witoszyński. Kapitan sportowy: Tadeusz Kuchar. Referent spraw zagranicznych: Orski. Wydział Gier i Dyscypliny przewodniczący Antoszkiewicz, członkowie: Dzierżanowski, Sankowski, Berliński, Lucyna i Goldfeder. Komisja Rewizyjna: Wełgalski, Laskownicki, Wasserab, Zakrzewski, Dutryk. Pozatem uchwalono złożyć wizytę przez specjalnie wybranych delegatów pułkownikowi Ulrychowi i zawiadomić Go o zlikwidowaniu zatargu w piłkarstwie oraz prosić o opiekowanie się Polskim Związkiem Piłki Nożnej. W sprawie Pogoni zniesiono dyskwalifikację Pogoni, oraz uchwalono, że Pogoń ma rozegrać zawody przyjacielskie z Warszawianką w Warszawie i z I. F. C. we Lwowie

Walne Zgromadzenie Ligi Państwowej odbędzie się jutro.

—o—

ZE ZWIĄZKU ZWIĄZKÓW.

Plenarne posiedzenie Związku Związków odbyło się pod przewodnictwem pułkownika Ulrycha, na którem uchwalono, że o ile Piłka nożna nie załatwi swojego zatargu oraz nie zabierze się do intensywnej pracy w terminie do dnia 1 lutego, nie wysyłać reprezentacji piłkarskiej na Igrzyska Olimpijskie, rozdzielono kredyty na cele sportowe, uchwalono specjalne propagowanie sportu na wsi i sportu kobiecego, zaś w sprawie 23 delegatów polskich, którzy wyjeżdżają z ramienia Polski na zimowe Igrzyska Olimpijskie uchwalon poinformować przez prasę, że znaczna część tych delegatów wyjeżdża na własny koszt.

—o—

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wacker—Simmering 3:2, Hertha—F. A. C. 2:1, Sportclub—Brygitenauer 10:0, Austrja—Vienna 1:1, W. A. C.—Slovan 3:3.

Zagrzeb. (Tel. wł.) Gradjański—Slovan 3:0, H. A. S. K.—Sawa 6:1, Concordia—Sparta 3:0.

Kairo. (Tel. wł.) Ferenz Varosi—Reprezentacja Egiptu 4:1.

Paryż. (Tel. wł.) Wiedeń—Paryż 3:0.

Hamburg. (Tel. wł.) Hamburg—Bromberg 3:5.

Norymberga. (Tel. wł.) I. F. C. Norymberga—Monachjum 1860 7:0.

Wiedeń. (Tel. wł.) Łyżwiarskie mistrzostwa Austrji. Bieg 500 m. Mosser 48.6 sek. Bieg 3.000 m. Polacek 9 min. 18 sek.

—o—

Walne Zgromadzenie Kollegjum Sędziów lekko-atletycznych odbyło się w sobotę wieczorem w lokalu Grona nauczycielskiego Sokoła Macierzy, na którym uchwalono statut, wybrano pierwsze Władze według statutu, które przedstawiają się następująco: Zarząd: przewodniczący i równocześnie i wiceprezes L. O. Z. L. A. Wisłocki Jan, członkowie Zarządu: Beigel Jakób i Lipecki Włodzimierz. Komisja Rewizyjna: por. Teuyer, Schwietzer i Rzepka Władysław. Pozatem uchwalono wysłać wniosek do Polskiego Związku lekko-atletycznego o zamianowanie sędziami związkowymi pp. Rzepkę Antoniego i dra Ruckera, zaś sędziami międzynarodowymi pp. prof. Dręgiewicza Tadeusza i Kuchara Tadeusza, oraz uchwalono wysokość opłat za wyznaczenie komisji sędziowskiej.

Życie gospodarcze.

BILETY KOLEJOWE WPROST DO BELGJI, FRANCJI I ANGLJI.

Bezpośrednie nadanie bagażu.

Lwów 17. stycznia.

Z dniem 1. stycznia br. weszła w życie nowa taryfa na przewóz osób w bezpośredniej komunikacji pomiędzy **Polską, Litwą, Łotwą i Estonją z jednej** trony, a Belgją, Francją i Anglją z drugiej strony. Do komunikacji tej **włączono stacje Lwów i Podwołoczyska.** W stacjach tych będzie więc można otrzymywać bilety (książeczkowe) z 30-dniową ważnością na przejazd w jedną stronę, a z 30-dniową ważnością na przejazd tam i z powrotem, oraz będzie można nadawać bagaż wprost aż do stacji docelowej

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów 15. stycznia.

Na giełdzie liczne transakcje w pszenicy, życie i owsie.

Zboża chlebowe, owies i jęczmień browarniany utrzymują się w cenie, natomiast jęczmień przemiałowy i pastewny lekko zniżkuje a hreczka zwyżkuje.

Otręby żytnie potaniały, pszenne w cenie utrzymane.

Tendencja niejednolita, usposobienie ożywione.

KURSA ZBOŻOWE.

Lwów 16. stycznia.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—760 gr. 48.00—49.00. Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 46.00—47.00, Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 38.50—39.50, Jęczmień małopolski browarniany 670 gr. 40.00—41.00, Jęczmień małop. przemiałowy 640 gr. 33.05—34.50, Jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 32.00—33.00, Owies małopolski ex 1927 450 gr. 32.25—33.25, Kukurudza rumuńska 34.50—35.50, Ziemniaki przemysłowe 5.50—6.00, Fasola biała 40.00—50.00, Fasola kolorowa 40.00—45.00, Fasola krasa 50.00—55.00, Groch 1/2 Victoria 55.00—60.00, Groch polny 40.00—50.00, Bobik 33.00—34.00 Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 30.00—31.00 Siano słodkie krajowe prasowane 7.50—8.50, Słoma prasowana 4.25—4.75, Hreczka 38.00—39.00, Len 68.00—71.00, Łubin niebieski 21.75—22.75, Rzepak ozimy ex 1927 68.00—71.00, Mąka pszenna 40 proc. brutto za netto łącznie z workami loco Lwów 83.00—84.00, Mąka pszenna 50 proc. brutto za netto łącznie z workami loco Lwów 75.50—76.00, Mąka żytnia 65 proc. brutto za netto łącznie z workami loco Lwów 59.00—60.00, Grysik kukurudziany 49.00—50.00, Mąka kukurudziana 34.00—35.00, Otręby żytnie netto bez worka 24.25—24.75, Otręby pszenne netto bez worka 24.75—25.25, Kasza hreczana 50 proc. całówek 50 proc. połówek 71.00—73.00, Kasza jaglana 71.25—75.25, Kasza jęczmienna 56.50—57.50, Pęcak 54.00—55.00, Proso krajowe 42.00—44.00, Makuchy lniane 49.00—50.50, Koniczyna czerwona krajowa naturalna 230.00—260.00, Mak niebieski 100.00—120.00, Mak siwy 85.00—100.00, Worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1.70—1.80, Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1.65—1.70, Worki używane dobre, za sztukę 1.50—1.60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 16. stycznia (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 135, Bank Handlowy 123, Bank Polski 163, Bank Zachodni 33.50, Bank Zw. Sp. Zar. 93.50, Spiess 155, Warsz. cukier 77.50, Firlej 54, Wysoka 143, Węgiel 105, Lilpop Rau 42.50, Modrzejów 45.50, Ostrowiec 85, Rudzki 51.50, Starachowice 65.00, Haberbusch 165, Spirytus 36.50.

Warszawa 16. stycznia (Tel. G. P.) Dolary St. Zjedn. 8.86 1/2, Holandja 358.75, Londyn 43.38, N. Jork 8.88, Paryż 35.00, Praga 26.35, Szwajcarja 171.35, Wiedeń 125.34, Włochy 47.06 1/2, 5 proc. pożyczka konwers. 67, poż. kolej. konwers. 61.00, pożyczka kolejowa 102.25 dolarówka 63, 8 proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 93, 8 proc. listy zast. Banku Rolnego 93, 8 proc. oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 93.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków 16. stycznia. (Tel. G. P.) Bank Przemysł. 90, Bank Sp. Zar. 91, Tohan. 14, Trzebinja 60, Górka 95, Siersza 13, Krakns 0.33, Chybie 5.90, Piasecki 16.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 16. stycznia. (Tel. G. P.) Paryż 20.41 1/2, Londyn 25.31 1/2, N. Jork 5.19, Belgja 73.39 1/2, Włochy 27.45, Hiszpanja 88.85, Holandja 209.35, Berlin 123.66, Wiedeń 73.15, Sztokholm 139.60, Oslo 137.90, Kopenhaga 138.95, Sofja 3.73 1/2, Praga 15.38, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.75, Białogród 9.14, Ateny 6.89, Konstantynopol 2.69, Bukareszt 3.21 Helsingfors 13.08, Buenos Aires 221 5/8.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 16. stycznia. (Tel. G. P.) Amsterdam 285.70, Belgrad 12.47 7/8, Berlin 168.76, Bruksela 98.79, Budapeszt 123.92 1/2, Bukareszt 4.36 1/4, Kopenhaga 189.90, Londyn 34.57 1/2, Madryt 121.75, Medjolan 37.51, N. Jork 708.35, Oslo 188.49, Paryż 27.87 1/2, Praga 20.98 1/2, Sofja 5.10 1/16, Sztokholm 190.50, Warszawa 79.72 1/2, Zurych 136.49, Amerykańskie 704.75, Niemieckie 168.60, Francuskie 28.02, Jugosłowiańskie 12.39, Czeskie 20.96, Węgierskie 123.71, Szwajcarskie 136.15, Renta majowa 0.755, Renta lutowa 0.80, Renta koronowa 0.55, Dunaj S. Adria 86.90, Tureckie 46.90, Bankverein 30.10, Bodenkredit 126, Kreditanstalt 64.20, Anglobank 5.70, Hipoteczny 87.50, Kompas 1.02, Landerbank 24.15, Merkury 27.60, Kolej Północna 1110, Austr. kol. państw. 27.50. Kolej Południowa 12.65, Alpiny 42.75, Berg u. Hutten 770 1/2, Krupp 16, Poldi Hutte 154, Rima 143.35, Skoda 261, Siersza 9.75 Zieleniewski 16.75, Apollo 195.50, Fanto 7 Karpaty 29, Galicja 85.50, Nafta 37.75, Schodnica 10.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 16. stycznia. (Tel. G. P.) Londyn 124.02, N. Jork 25.42, Belgja 354.50, Hiszpanja 436, Włochy 134.50, Szwajcarja 489.75, Danja 681.25, Holandja 1025.50 Norwegja 676.25, Szwecja 684, Praga 75.40, Rumunja 15.70. Niemcy 605, Wiedeń 359.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 16. stycznia. (Tel. G. P.) N. Jork 487 3/4, Holandja 12.09 1/4, Francja 124.02, Belgja 34.98, Włochy 92.21, Niemcy 20.47 1/2, Szwajcarja 25.31 1/4, Hiszpanja 28.43, Danja 18.20 1/8, Szwecja 18.13 3/4, Norwegja 18.33 1/2, Helsing



Reumatyzm

nerwobóle, ischias, gościec, ból głowy i tym podobne doleg iwości usuwa szybko i pewnie od 25 lat znane nacieranie pod nazwą

ICHTIOMENTOL

liczne codziennie wpływające uznania i podziękowania.

ICHTIOMENTOL Wszędz e do nabycia.

Skład wysyłkowy: Laboratorjum chemiczne apteki Mra. **Szymona Edelmana** w Samborze.

fors 193.70, Praga 164 5/8, Wiedeń 34.62, Warszawa 43.50.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów 16. stycznia.

Tendencja chwiejna, kurs utrzymany. Obrót średni.

WALUTY. Dolary ameryk. 8.87 50 do 8.88 — **dolary kanad.** 8.83·— do 8.83 50 **korony czeskie** 0.26 33 do 0.26 66 **szylingi austr.** 1.25 50 do 1.26 — **leje** 0.05·— do 0·05·50 **franki francuskie** 0.35·— do 0.35·50 **franki szwajcarskie** 1.71 50 do 1.72 — **funty szterlingi** 43 40 — do 43.70 **Czerwieńce sowieckie za jeden** 30·25 do 31·10.

ZŁOTO. 20 koron 36 40·— do 36.70·— **20 franków** 34.20 — do 34 50 — **20 marek n.** 42 4 ·— do 42 80·— **10 rubli ros.** 46.80·— do 47·20·—

SREBRO. Korona austr. 0.70 — do 0.71·— **5 kor. austr.** 3.60 — do 3.70·— **floren austr.** 1.80·— do 1.85·— **ruble ros.** 3.00·— do 3 15 — **kopiejki za rubel** 1.50·— do 1 5 ·—

OGŁOSZENIA.

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

GARAŻ oddzielny box, ul. Stryjska 3, do wynajęcia. 770

OBJEKT fabryczny z kablem elektrycznym, wodociągiem, powierzchni około 100 mtr.² do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy, Akademicka 16. 769-2

MŁODE MAŁŻEŃSTWO poszukuje mieszkania z komfortem 2 lub 3 pokojowego z kuchnią. Czynsz za rok zapłacę z góry. Zgłoszenia do Administracji pod dowód osobisty Nr. 968185. 625-5

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

KASJERA i kontrolera z kaucją 250 zł. przyjmie na wyjazdy na dobrych warunkach Związek Amatorów, Kasztelańska 4, II. p. 848

ZDOLNE siły dramatyczne (panie i panów) przyjmie zaraz na wyjazdy Związek Amatorów, Kasztelańska 4, II. p. 847

OSOBA umiejąca pisać na maszynie, rutynowana w korespondencji polsko-niemieckiej i znająca buchalterję, zostanie na popołudniowe godziny natychmiast przyjęta. Zgłosić się między 6—8 wieczorem pl. Kapitulny 3, Frost. 849

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

POKÓJ DO ŚNIADAŃ, wraz z restauracją, handlem korzennym i delikatesami, w większem mieście powiatowem, zaraz do odstąpienia, względnie wydzierżawienia. Może być też spólnik z odpowiednim kapitałem. Zgłoszenia pisemne „Gastronomja" do Centrali Reklamowej, Lwów, ul. Korainicka 4. 851

KASETKI wertheimowskie, **Jalo, zatrzaski** do drzwi, **kłódki amerykańskie** poleca **Rentschner,** Legjonów 37. 682-10

PIERZE
WŁADYSŁAW WEBER Lwów BATOREGO 2

REALNOŚĆ z 1 1/4 morga ogrodem przy bocznej Żółkiewskiej; willę murowaną z wolnem mieszkaniem, półmorgowym sadem w Brzuchowicach; **70** morgów roli bez budynków po 65 dolarów w Małopolsce, kilkadziesiąt folwarków w Poznańskiem sprzeda; — kamienicę we Lwowie z wkładem do 25.000 dolarów kupi Biuro pośrednictwa Julijana Wojtowicza, Lwów, Sapiehy 9. 845

POSADY POSZUKIWANE
3 grosze za wyraz.

KTÓRA ze starszych sympatycznych Pań wyrobi posadę lub dopomoże trzydziestokilkuletniemu inteligentnemu, zdrowemu, wesołemu mężczyźnie — zdobędzie stałą wdzięczność. Listy pod Jan Antoniewicz, Lwów, poste restante, ul. Friedrichów. 823-2

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

POSZUKUJĘ dzierżawy folwarku od 40—150 morgów od zaraz lub od wiosny. Łaskawe zgłoszenia dla „J. P." z listami u WPana Hałambca — Zimna Woda, koło Lwowa. 817-2

ZASTĘPSTWA lub przedstawicielstwa poważnej firmy jakiejkolwiek branży poszukuję. Mam lokal biurowy frontowy, parter. Zgłoszenia w Administracji „W. J.". 841

KASETY na srebro, futerały na instrumenta lekarskie, muzyczne, wyrabia Kuczabiński, introligator, Ormiańska 27. 811-3

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Stryj na nazwisko Józef Dmytrak. 806-3

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11 498

OSTATNI KRZYK

mody paryskiej, to fryzura cała w loczkach, którą osiągnąć można jedynie tylko przy użyciu eliksiru na loki i fale „Ideal". Nieszkodliwy na włosy. Cena zł. 7.— z przesyłką.

PROFILA, gwarantowany, patentowany aparat na usunięcie zmarszczek, obwisłych policzków, podbródka. Cena zł. 18. z prze ą.

D/II Labor Bydgoszcz, Gdańska 131. 585-6

Kurs Masażu

rozpocznie się w marcu **w zakł. ortoped.**

Dr. S. TENNENBAUM

Lwów, Małeckiego 5. Telef. 26-93.

Nerwowi, neurastenicy

cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energji, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, wrażliwość nerwów, śledzionicę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymają bezpłatnie broszurę Dra Weisego **Słabość nerwów. Dr. Gebhard i Ska, Gdańsk.** 10383

Grafologini „SARMENT" przyjechała.

Przenikliwość i dokładność w określaniu charakteru i jego najsubtelniejszych osobliwości zyskały jej powszechne uznanie, jej trafne rady i wskazówki nadają pewność siebie, hart woli i powodzenie w życiu, a wady usuwają w zupełności. Przyjmuje od godz. 11—1 i 5—8 Ossolińskich 8 I. p. 632-3

Ogłoszenie.

6 pułk Strzelców Konnych w Żółkwi zakupi z wolnej ręki 700 q. siana, 250 q. słomy okłotowej, 170 q. słomy mierzwy. Dostawa loco Żółkiew (stacja kolejowa).

Siano powinno zawierać 70 prc. traw słodkich.

Oferty przyjmuje Kwatermistrz pułku do dnia 24 stycznia. 843

Kwatermistrz 6 p. s. k.
l. 231.

DR. KRZEMICKI I DR. SZYDŁOWSKI „KODEKS STEMPLOWY" Cz. I. opłaty stemplowe i t. d. **Cz. II.** Podatek spadkowy i t. d. Cena po Zł. 10 (w opr. Zł. 12) za każdą część (także osobno).

„TARYFA OPŁAT STEMPLOWYCH". Cena Zł. 1.60.

WŁ. JENNER I PROF. DOLIŃSKI.

„KODEKS SPÓŁDZIELCZY". Cena Zł. 8.— (w opr. Zł. 10). **DR. BRZESKI.**

„REGULAMIN KOLEJOWY". Cena Zł 4.50 (w opr. Zł. 5.80).

Nakład **Spółki Wydawniczej „Kodeks",** Lwów, ul. Chorążczyzny 6. — P. K. O. 153.235. 818-3

Humor.



Z HUMORU FRANCUSKIEGO.

Apasz: Zabierz pan z powrotem swoje paczki, a jak pan nie ma dolarów, to po jakiego djabła włóczy się pan po nocy!

Inserujcie w GAZECIE PORANNEJ



6-tygodniowy **KURS BEZPŁATNY** 6-tygodniowy

urządza

POLSKIE BIURO PODRÓŻY „ORBIS"
we Lwowie, przy ul Jagiellońskiej 20-22.

(we własnym lokalu)

dla kandydatów (tek) na kierowników oddziałów, informatorów i kasjerów P. B. P. „Orbis" dn. 5 lutego b. r.

Wymagane obywatelstwo polskie, wiek do lat 30, wykształcenie średnie; prócz polskiego — znajomość języków niemieckiego i francuskiego lub angielskiego

Po ukończeniu kursu odbędzie się egzamin, od wyniku którego zależne będzie ewentualne nadanie posady.

Oferty kandydatów na kurs należy wnosić najdalej do dn. 22. I. 1928 do Dyrekcji Polskiego Biura Podróży „Orbis" we Lwowie. Posady do objęcia w większych miastach Polski.

W razie nadania posady, kandydat (ka) musi złożyć kaucję lub zabezpieczenie.

Najsilniejsze bóle głowy usuwa



CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — **Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).**

PRENUMERATA miesięczna:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 5.30
Bez dostawy	zł. 4.80
Za granicą	zł. 7.00

Z drukarni Spółki wydawniczej: GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie.

Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.